DZIS: INFORMATOR PALESTYNSKI -- LEKARZ DOMOWY

Należytość pocztowa opłacona gotówką WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, poniedziałek 2 grudnia 1935 Nr. 330

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Powszechna amnestja w Grecji

Ateny. 1. 12. PAT. Premjer Demertzis zatrzymał dla siebie prowizorycznie teki ministra wojny i spraw zagranicznych. Większość członków gabinetu pochodzi przeważnie z kół profesorów uniwersytetu. Nowy rząd nie stoi w żadnej łączności z jakąkolwiek partją polityczną.

Po złożeniu przysięgi odbyło się wczoraj posiedzenie Rady ministrów, na którem rozstrząsano kwestję, czy amnestja ma być ogólna, czy ma też dotyczyć wyłącznie osób cywilnych, podczas gdy do wojskowych można by zastosować ułaskawienie. Po dłuższej naradzie rząd powziął decyzję o zastosowaniu ogólnej amnestji. Dekret o amnestji będzie ogłoszony jutro.

Na possiedzeniu Rady ministrów postanowiono również, że jeśli zgromadzenie narodowe odmówi rządowi votum zaufania, to rząd zażąda natychmiast rozwiązania Zgromadzenia.

Według wykazu, przedłożonego królowi przez gen. Kondylisa, za udział w powstaniu marcowem skazano ogółem 578 osób, z czego na kary więzienia do lat 2 — 250 osób, od 2—5 lat 120 osób, od 5—10 lat 50 osób, od 10—15 lat 30 osób, od 15—20 lat 25 oraz 36 osób, na dożywotnie więzienie. Pozostali uczestnicy skazani zostali na mniejsze kary, przyczem 140 osób należało do ludności cywilnej, pozostali zaś byli wojskowymi, wśród wojskowych znajduje się również 400 osób, skazanych zaocznie.

Ateny. 1. 12. PAT. Premjer Demertzis oświadczył przedstawicielom prasy, iż amnestja obejmuje wszystkie osoby cywilne, nie wyłączając Venizelosa, a wszyscy wojskowi wraz z gen. Plastirasem zostaną ułaskawieni. Konfiskata majątków zostanie cofniętą z wyjątkiem tych, które zostały nabyte nielegalnie.

Ateny. 1. 12. PAT. Dekret amnestyjny o ułaskawieniu ma być ogłoszony dzisiaj wieczorem. Wszyscy objęci amnestją i ułaskawieni będą natychmiast wypuszczeni z więzień.

ROZCZAROWANIE ROJALISTÓW

Ateny, 1. 12. PAT. Oświadczenie gen. Kondylisa, złożone przedstawicielom prasy, że rząd Demertzisa jest rządem fachowym bez odcieni politycznych i że król jest zdecydowany trzymać się zdala od wszelkich partyj, wywołało rozczarowanie w niektórych kołach rojalistycznych, lecz zostało przyjęte przychylnie przez większość opinji publicznej.

* * *

Ateny, 1. 12. PAT. W odpowiedzi na zaproszenie wybitnych osobistości kreteńskich król obiecał odwiedzić wyspę Kretę w najbliższej przyszłości.

W przededniu nowej rozgrywki w parlamencie francuskim

Paryż, 1. 12. PAT. Według informacyj kół parlamentarnych, debata w sprawie lig patrjotycznych zapowiada się bardzo gorąco. Do głosu zapisało się wielu najwybitniejszych mówców ze wszystkich stronnictw. Ogólna ilość interpelacyj, zgłoszonych zarówno przez lewicę, jak i prawicę oraz ugrupowania centrum, wynosi razem 10. W tych warunkach przedwczesnem byłoby stawianie jakichkolwiek prognostyków. W każdym razie wiele przemawia za tem, iż pod wpływem min. Herriota poważna część radykałów nie pójdzie za wskazaniami frontu ludowego i zgodzi się tym razem zaakceptować politykę rządu, który na ostatniem posiedzeniu rady ministrów starał się zadośćuczynić żądaniom, wysuniętym przez kongres partji radykalnej.

—o—

Spotkanie Eden-Laval przed zebraniem Komitetu 18-tu

Londyn. 1. 12. PAT. Rząd brytyjski zamierza jaknajbardziej podkreślić znaczenie komitetu 18-tu, który zbiera się w Genewie 12 grudnia. Wobec tego istnieje zamiar, aby na posiedzenie to udał się do Genewy nietylko minister Eden, ale również i minister Hoare. Możliwe jest, że min. Eden uda się do Genewy wcześniej, aby po drodze zatrzymać się w Paryżu i omówić taktykę genewską z premjerem Lavalem. Informacje prasy paryskiej o zamiarze spotkania premjera Baldwina z premjerem Lavalem nie znajdują potwierdzenia.

MUSSOLINI O SANKCJACH.

Rzym, 1. 12. PAT. Mussolini przyjął dzisiaj w liczbie 846 osób delegację matek i wdów po żołnierzach, poległych w wojnie światowej. W przemówieniu do delegacji Mussolini oświadczył, że sankcje nie wyrządzają szkody Włochom, albowiem kraj posiada więcej zapasów, niż świat naogół sądzi. *To, co szkodzi Włochom, to strona moralna sankcyj.* Mussolini zwrócił się z apelem do delegacji, by czuwała nad obroną Włoch przed sankcjami. Przyjęcie to miało charakter niezwykle uroczysty. Na prowincji powstało 94 komitety, złożone z Włoszek, których synowie lub mężowie polegli w wojnie światowej. Na czele każdego komitetu stoi sekretarka kobiecej organizacji faszystowskiej.

AKCJA „GOLD GAB ICH FÜR EISEN"

Rzym, 1. 12. PAT. Partja faszystowska zbierze się dnia 7 grudnia na krótką sesję, która zatwierdzi projekty ustawodawcze. Prasa przypomina, że 40 członków parlamentu znajduje się w służbie wojskowej na terenie Afryki wschodniej.

Na pierwszem posiedzeniu deputowani złożą na rzecz skarbu państwa medale, będące specjalną odznaką członków parlamentu faszystowskiego.

Berlin 1. 12. PAT. Donoszą z Rzymu: W jednem z największych kin rzymskich wprowadzono opłatę za wejście zamiast pieniędzy w kawałkach żelaza, miedzi, złota lub srebra.

CHARAKTERYSTYCZNA DEMONSTRACJA ANTYSOJUSZNICZCA

Rzym. 1. 12. PAT. Zarząd organizacji kombatantów postanowił wezwać wszystkich członków do złożenia na skarb medali sojuszniczych, ponieważ utraciły one znaczenie symbolu solidarności sprzymierzonych z czasów wielkiej wojny.

ZABIEGI NEGUSA O POŻYCZKĘ W LONDYNIE

Paryż. 1. 12. PAT. Havas donosi z Londynu: Według pogłosek, pochodzących z City, Negus stara się jakoby o uzyskanie kredytów wzamian za gwarancję w akcjach kolei Dżibuti—Addis Abeba, należących do Abisynji. W kołach poselstwa abisyńskiego odmawiają wyjaśnień w tej sprawie, dodając, że rokowania nie są zakończone. Celem transakcji, która ma być przeprowadzona, jest finansowanie zakupu sprzętu wojennego przez Abisynję w przemyśle brytyjskim

SKAZANIE B. WICEMINISTRA FRANCUSKIEGO

Paryż, 1. 12. PAT. Sąd apelacyjny skazał na 3 lata więzienia b. podsekretarza stanu Gastona Vidala za opublikowanie fałszywych bilansów towarzystwa „France Equatorial Miniere Industrielle". Sąd wydał zarządzenie aresztowania Vidala, który się ukrywa.

HITLEROWSKA SPRAWIEDLIWOŚĆ

Gdańsk, 1. 12. PAT. Skazany przed 4 dniami za brutalny napad na przywódcę stronnictwa niemiecko-narodowego adw. Weisego na 6 mies. więzienia przywódca nar. socjalistycznej sztafety ochronnej Ballowski, został naskutek amnestji wypuszczony z więzienia.

O los Żydów niemieckich

Genewa, 30. 11. Ż.A.T. Komisja rzeczoznawców wysłuchała w ciągu dnia wczorajszego przedstawicieli szeregu rządów w sprawie możliwości zalegalizowania prawa pobytu uchodźców w tych krajach. Przed komisją wystąpili m. in. przedstawiciele Francji, Holandji i Czechosłowacji.

Przed komisją stanął także James Mac Donald, który w następnym miesiącu opuści swe stanowisko, a 15 grudnia wyjeżdża do Ameryki. James Mac Donald bronił stanowiska, że Liga Narodów winna dbać nie tylko o 30 tysięcy uchodźców niemieckich, lecz także o los *wielkiej liczby Żydów, która zmuszona będzie opuścić Niemcy w najbliższej przyszłości.* James Mac Donald wypowiedział się za utworzeniem pod auspicjami Ligi Narodów specjalnego biura dla tych spraw pod kierownictwem męża stanu o światowym rozgłosie. Urząd ten powinien też *jaknajściślej współpracować z organizacjami żydowskiem.*

* * *

Genewa, 30. 11. Ż.A.T. Korespondent ŻAT-nej dowiaduje się z dobrze poinformowanych kół, że komisja ekspertów wypowie się *za rozszerzeniem urzędu nansenowskiego*, przy którym powstałoby specjalne biuro dla spraw uchodźców niemieckich o odpowiednich pełnomocnictwach. W zainteresowanych kołach żydowskich uważają tę koncepcję za *niezadowalającą, gdyż w ten sposób nie będzie rozwiązana kwestja, jak będzie można zająć się losem tysięcy Żydów pragnących wyemigrować z Niemiec.*

Ruppin, Bernhard i Henr. Mann przed komisją

Genewa. 30. 11. (ŻAT) Dr. Artur Ruppin i dr. Goldmann zostali dziś przyjęci przez komisję ekspertów jako reprezentanci Agencji Żydowskiej. Komisja ekspertów znajduje się już w posiadaniu materjałów dotyczących projektu dra Ruppina o przesiedleniu wielkiej liczby Żydów niemieckich do różnych krajów.

Delegacje kierowniczych organizacyj żydowskich zostaną przyjęte przez komisję ekspertów jutro w niedzielę. Dr. Ruppin przyjęty został dziś z tego powodu, że wyjeżdża do Palestyny i nie może dłużej pozostać w Genewie.

Przed komisją ekspertów stanął dziś również p. Johnson z urzędu nansenowskiego, który zwiedził ostatnio specjalnie Niemcy. Johnson referował o działalności urzędu nansenowskiego w zakresie kolonizacji uchodźców w Brazylji i Paragwaju i o konferencjach z odnośnymi rządami południowo-amerykańskimi. Pod koniec poinformował Johson komisję, że urząd nansenowski zaopatrzył w paszporty nansenowskie przeszło 8 tys. Żydów i nie-Żydów — uchodźców z Saary, którzy w ten sposób uzyskali pewną swobodę ruchów.

Silne wrażenie wywarło wystąpienie prof. Jerzego **Bernharda** i sławnego pisarza niemieckiego Heinricha **Manna**, którzy przed komisją ekspertów wystąpili z przemówieniem w imieniu federacji związków uchodźców w Payrżu obejmującej wszystkich uchodźców bez różnicy raś, Bernhard i Mann sformułowali 5 następujących dezyderatów:

1) Liga Narodów ma się zająć nie tylko uregulowaniem sytuacji obecnych uchodźców z Niemiec, lecz całokształtem zagadnień emigracji Żydów z Niemiec, ponieważ w obecnych warunkach nowa fala żydowskiej emigracji z Niemiec **jest nieunikniona**.

2) Liga Narodów zaopatrzyć ma w paszporty wszystkich uchodźców z Niemiec.

3) Liga Narodów ma wyjednać dla uchodźców z Niemiec prawo zamieszkania w różnych krajach.

4) W porozumieniu z Międzynarodowem Biurem Pracy należy uzyskać prawo do pracy dla uchodźców niemieckich.

5) Liga Narodów popierać ma działalność opieki społecznej i pomocy dla uchodźców w szczególności dla dzieci i młodzieży.

Zbuntowany sultan napada na abisyńskie transporty broni

Rzym, 1. 12. PAT. „Tribuna" donosi z Asmary: Bunt sułtana prowincji Aussa, Mohameda Jahja staje się coraz niebezpieczniejszy dla Abisynji. Sułtan Jahja, którego oddziały napadły i złupiły niedawno karawanę abisyńską, powrócił do Hadele Gubo (22 klm. na zachód od granicy Somali francuskiego), gdzie przywódcy szczepów okolicznych złożyli mu przysięgę na wierność i otrzymali od niego broń i amunicję. Ludzie ci, według rozkazu sułtana, mają napadać na karawany i przecinać dostawę broni z Somali francuskiego i angielskiego do Abisynji. Mają oni także atakować Abisyńczyków w okolicy Erer, w odległości 20 klm. na północnozachód od stacji Erer—Lya.

O rozmiarach akcji buntowniczej sułtana Jahja świadczy niedawny napad jego oddziałów na forty abisyńskie w pobliżu Sultelli, na skrzyżowaniu dwóch dróg karawanowych z Somali francuskiego wgłąb Abisynji. Napad ten dokonany był 25 listopada, zaś 26 listopada szczep Modaito również podległy sułtanowi Jahja, atakował stację kolejową Lasarat (55 klm. na południozachód od granicy Somali francuskiego), gdzie zawładnął abisyńskiemi składami broni.

—o—

GORRAHEI NADAL W RĘKACH WŁOCHÓW

Londyn, 1. 12. PAT. Od korespondenta agencji Reutera w Abisynji nadeszła spóźniona depesza z dn. 27 listopada, która kładzie kres sprzecznym informacjom z ostatnich dni. Znajduję się w Gorrahei — telegrafuje korespondent Reutera — i wobec tego mogę zaprzeczyć informacji z Addis Abeby o tem, że Gorrahei i Gerlogubi zostały opuszczone przez Włochów. Poza operacjami lotników włoskich panuje na tym odcinku zupełny spokój. Abisyńczycy powstrzymują się od ataku na solidnie umocnione pozycje włoskie, które znajdują się znacznie na północ od Gorrahei i Gerlogubi.

PRZED GENERALNĄ OFENZYWĄ ABISYŃSKĄ.

Addis Abeba, 1. 12. PAT. Panuje tu w kołach rządowych przekonanie, że toczące się w Europie rokowania dyplomatyczne wpływają na zwolnienie tempa operacyj wojennych. Stanowiska stron wojujących są jednak w dalszym ciągu nieprzejednane. W kołach abisyńskich sądzą, że na froncie północnym lada dzień rozpocznie się generalna ofenzywa przeciw armjom marszałka Badoglio.

Zniżki kolejowe dla uzdrowisk

W nowej taryfie kolejowej, która wejdzie w życie z dn. 1-go stycznia roku przyszłego, uregulowana została ostatecznie sprawa zniżek kolejowych dla osób powracających z uzdrowisk krajowych.

Zniżka wynosić będzie 33 procent obowiązującej taryfy kolejowej i udzielana będzie po 10-dniowym pobycie w uzdrowisku przy wyjeździe do miejsca zamieszkania, odległego conajmniej o 100 klm. Przerwy w podróży nie będą zasadniczo dozwolone. Możliwa będzie jedynie przerwa w Krakowie.

Zniżki stosowane będą dla uzdrowisk, letnisk, w liczbie 26 w czasie od 1-go maja do 31-go października, w odniesieniu zaś do 28 uzdrowisk czynnych również w sezonie zimowym, względnie całorocznych — przez cały rok bez żadnych przeszkód

Wybory w warszawskiej Izbie adwokackiej

Warszawa. 30. 11. (Sin.) W sali Stowarzyszenia Techników w Warszawie odbyło się dziś doroczne walne zebranie Warszawskiej Izby Adwokackiej. Na porządku dziennym obrad znajdowało się sprawozdanie Warszawskiej Rady Adwokackiej za rok ubiegły oraz wybór do Rady Okręgowej i Rady Naczelnej. Sprawa wyborów wywołała duże zainteresowanie, gdyż obok list kandydatów uzgodnionych przez stowarzyszenia i kluby adwokackie z samodzielną listą kandydatów wystąpiło sanacyjne koło adwokatów KARP Żydzi i socjaliści. W wyborze wzięło udział 2000 osób. W pierwszem głosowaniu nie było żadnych rezultatów, w drugiem zwyciężyła tzw. zblokowana lista. **Przepadły listy KARP'a i socjalistów.** Do Rady Naczelnej zostali wybrani adwokaci: Nagórski, Nowodworski, Morawski, Chomiczewski i Margolis (Żyd). Do Rady Okręgowej wszedł również 1 Żyd, adw. Grodzieński.

Protest kupców zbożowych

Warszawa, 30. 11. (Sin.) Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało polecenie, by zapotrzebowanie wojska w zboże, siano, i t. d. załatwić **bezpośrednio u producentów**, co **spowodowało protest ze strony kupców zbożowych.** Związek Izb Przemysłowo-Handlowych wystąpił do Ministerstwa Przemysłu i Hnadlu z memorjałem, w którym broni interesów kupiectwa, dowcdząc, że intendentury wojskowe proponują z reguły kupcom ceny niższe, niż spółdzielniom nawet wówczas, gdy spółdzielnie nie mogą podjąć się danej dostawy.

—o-§-o—

Bojkot jednak pomaga...

Jak donoszą z Berlina na odbytem ostatnio Walnem Zgromadzeniu akcjonarjuszy „Ufy" naczelny dyrektor Hugenberg w sprawozdaniu swem podniósł bez ogródek, że zbyt filmów „Ufy" zagranicą na skutek złej sytuacji gospodarczej poszczególnych krajów oraz spowodu „znanego" antyhitlerowskiego ruchu bojkotowego napotyka na coraz większe przeszkody. Z tej przyczyny trudno się zorjentować jakie będą wyniki interesów dokonanych w okresie sprawozdawczym zagranicą, oraz w krajach zamorskich. Odbudowa niemieckiego przemysłu filmowego w szczególności zaś ciężkie położenie dewizowe Rzeszy, czynią pozyskanie nowych rynków zbytu dla filmów niemieckich nakazem o doniosłem znaczeniu ogólno państwowem. W tym kierunku winne też iść wysiłki kierujących czynników „Ufy".

Opisana na wstępie ciężka sytuacja towarzystwa spowodowana w dużej mierze ruchem bojkotowym uniemożliwia „Ufie" wypłacenie w roku bieżącym normalnych dywidend, z czem akcjonarjusze, mimo odmiennych życzeń wyrażonych zarówno w drodze korespondencji, jak i notatek prasowych, musieli się pogodzić.

SZAJKA SZPIEGOWSKA W Z. S. R. R.

Moskwa, 1. 12. PAT. Agencja Tass podaje, że przed kilkoma dniami zlikwidowano w Leningardzie organizację szpiegowską, operującą na terenie całego Z. S. R. R. Na czele organizacji stał niejaki August Kiwisjan. 16 października rb. Kiwisjan zginął w okolicy Pskowa, gdy podczas aresztowania stawiał zbrojny opór. Przy zabitym znaleziono dwa rewolwery, 200 nabojów, pieniądze i dokument-

Na horyzoncie politycznym

Nafta, to krew...

(h) „Przebojem" politycznym ostatnich dni to: embargo na naftę. Niezawsze dość jasno zdajemy sobie sprawę, ile nieprzewidzianych komplikacyj sprawa ta za sobą pociągnąć może, dlatego też nie od rzeczy będzie zapoznać się bliżej z różnemi aspektami tego problemu. Poświęca mu ostatni swój artykuł znany publicysta francuski Wladimir d'Ormesson, który ujmuje go w sposób następujący:

Embargo na naftę zostało właściwie uchwalone jednogłośnie przez Komitet ośmnastu Ligi Narodów jednogłośnie, tak że z punktu widzenia prawnego nie jest ono żadnem nowem pociągnięciem.

Nowością jest, że dotychczasowi dostawcy nafty: Anglja, Rumunja, Rosja, Polska i Holandja, uznały że jeśli Stany Zjednoczone, które do Ligi nie należą, sprzedawać będą naftę Włochom dalej to one, wspomniane państwa, stracą tylko włoskiego klienta, ale skuteczność sankcyj okaże się rzeczą zupełnie iluzoryczną i wyjdzie jedynie na korzyść Ameryce. Postanowiły więc te państwa odroczyć sprawę i nie wstrzymywać się ze sprzedażą nafty dla Włoch, aż sprawa z Ameryką nie będzie wyświetlona.

Anglja tymczasem bezwzględnie zapowiedziała, że ona Włochom nafty dostarczać nie będzie. I odrazu zabrały głos Stany Zjednoczone oświadczając, że zgadzają się ze stanowiskiem angielskiem i że udzielą W. Brytanji swego poparcia. Ameryka zdecydowała się na ten krok z trzech przyczyn: Opinja ame-

rykańska niechętnie odnosi się do wielkich koncernów naftowych, Roosevelt z sympatją śledzi ostatnie kroki Ligi Narodów i, w dodatku chciał zajęciem tego rodzaju stanowiska podkreślić solidarność anglo-amerykańską.

Te pociągnięcia ekonomicznej natury, będą naturalnie miały konsekwencje nietylko gospodarcze ale i polityczne. Skutki ich dla Włoch muszą być bardzo poważne. Albowiem włoskie zapasy naftowe, bez względu na ich ilość, prędzej czy później wyczerpać się muszą, tembardziej że wszystko przemawia za tem iż zapasy te conajwyżej wystarczyć mogą na dwa do trzech miesięcy. A nafta to krew dla wojny nowoczesnej. Takie zastosowanie „sankcyj naftowej" musiałoby rozwiać wszelkie nadzieje rychłego zlikwidowania konfliktu włosko - abisyńskiego. Włochy z większą tylko zawziętością wytrwałyby na swojem stanowisku, nie dałyby się złamać i zmobilizowałyby całą siłę, całą energję, całą dumę narodową, by mimo wszystko nie ustąpić. Bronić będą do ostatka i resztkami sił, swego narodowego prestiżu.

Natomiast z drugiej strony, Negus, ufny w pomoc Ligi, w nadziei, że Włochy będą miały do przezwyciężenia coraz większe trudności, nie okaże się zbyt skory do rokowań. A konsekwencją tego wszystkiego musiałoby być, przeciągnięcie się walk, beznadziejnych, zażartych, w których i jeden i drugi partner walczyć będą przy zużyciu maksimum swych możliwości i wysiłków.

Jakie jest wyjście? D'Ormesson uważa, że rozciąć ten gordyjski węzeł może tylko Liga Narodów. Embargo naftowe powinno pozostać tylko groźbą. Włochy bowiem zapowiedziały, że jeśli sankcje naftowe zostaną zastosowane, nie odpowiadają za to co z tego może się wyłonić. A w tym wypadku należy to ostrzeżenie włoskie traktować niezwykle poważnie, bo tu wchodzi w grę rozpacz, która zdolna jest do wszystkiego. Wobec tego Liga Narodów powinna uchwalić że embargo naftowe **nie zostanie zastosowane**, pod warunkiem, że państwa wojujące **natychmiast przystąpią do rokowań** w celu dojścia do **zgody i zawarcia pokoju**. A znajdzie się spewnością, wierzy D'Ormesson honorowy punkt wyjścia dla jednej i dla drugiej strony

Sir Samuel Hoare ostatnio dopiero powiedział: „Zadaniem Ligi Narodów jest: zapobiegać i leczyć." Skoro wybuchowi wojny zapobiec nie mogła, to niechajże teraz leczy. Póki nie jest za późno...

Z działalności Swiatowego Związku Ogólnych Sjonistów w Palestynie

Tel Awiw. (ŻAT) Odbyło się tu pierwsze posiedzenie kierownictwa Światowego Związku Ogólnych Sjonistów, wyłonionego na ostatniej konferencji w Palestynie. W obradach uczestniczył również członek Egzekutywy Agencji Żydowskiej dr F. Rotenschtreich oraz przewodniczący Organizacji Sjonistycznej Małop. Wsch. dr E. Schmorak. Na przewodniczącego kierownictwa palestyńskiego wybrano J. Supraskie'ego zaś na wiceprzewodniczącego pp. M. Uzieli i Farchi. Na posiedzeniu tem omawiano sprawę stosunków między Światowym Związkiem a Egzekutywą Agencji Żydowskiej. Poruszono również kwestję kandydatury sekretarza departamentu Agencji Żydowskiej z ramienia Weltverbandu. W końcu powzięto szereg uchwał, których wykonanie powierzono prezydjum.

Równocześnie ukonstytuował się komitet wykonawczy związku ogólnych sjonistów, poczem wybrano 4 komisje: dla spraw organizacyjnych, oświatowych, gospodarczych i finansowych.

—o—

Przygotowania do światowego kongresu lekarzy-Żydów

Jerozolima, Ż.A.T. Zgodnie z uchwałami narad lucerneńskich (wrzesień 1935) czynione tu są przygotowania do światowego kongresu lekarzy-Żydów, który ma się odbyć w Tel-Awiwie w czasie Targów Lewantyńskich i w którym wezmą udział lekarze z krajów europejskich i pozaeuropejskich. Komitet organizacyjny opracował już program kongresu. Na porządku dziennym znajdą się m. in. następujące sprawy: sytuacja lekarzy żydowskich w różnych krajach, zdrowotność Żydów w Palestynie i w krajach golusu, sprawa założenia związku zawodowego lekarzy-Żydów, zagadnienie dokształcania lekarzy i inn.

Birbidżańskie „cuda"

Waszyngton. (ŻAT) Ambasada ZSSR W Waszyngtonie komunikuje, że sprawa umożliwienia Żydom zagranicznym imigracji do Bir-Bidżanu będzie ostatecznie zadecydowana na konferencji, jaką bawiący obecnie w Moskwie ambasador Aleksander Trojanowski odbędzie tam z kierownikami „Komzetu". Na konferencji tej będą też ustalone szczegóły i warunki imigracji.

Przed udaniem się do Moskwy Trojanowski odbył w Waszyngtonie konferencję z prezesem „Amerykańskiego Komitetu dla Bir-Bidżanu" Williamem Cohenem i członkiem tego komitetu Sol Law'em. W toku konferencji przedstawiciele komitetu poinformowali Trojanowskiego, że otrzymali od „Komzetu" oficjalne doniesienie o zasadach, na których Żydzi z zagranicy otrzymają możność imigrowania do BirBidżanu. W doniesieniu tem powiedziane jest m. inn. że imigranci korzystać będą z tych samych ułatwień co obywatele sowieccy. Rzemieślnicy otrzymają zatrudnienie w państwowych lub kolektywnych przedsiębiorstwach przemysłowych. Przesiedleńcy otrzymają grunta pod zabudowania i ogrody warzywne. Nadto każdy kolonista otrzyma mieszkanie, krowę i drób

—o—

„Olimpjada w Berlinie byłaby ciosem dla idei olimpijskiej"

Nowy Jork, ŻAT. W sporze dokoła udziału Ameryki w międzynarodowych igrzyskach olimpijskich w Berlinie nastąpił sensacyjny zwrot dzięki wystąpieniu przedstawiciela Ameryki w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim, który zdecydowanie wypowiedział się *przeciwko udziałowi sportu amerykańskiego w olimpjadzie berlińskiej.*

W odpowiedzi na listy prezydenta Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego hr. Baillet de la Tour oraz prezesa berlińskiego komitetu organizacyjnego olimpjady dr. Lewalda do przedstawiciela Ameryki w komitecie międzynarodowym, E. L. Jahncke'go, aby przyczynił się on do udziału Ameryki w olimpjadzie, Jahncke wystosował do de la Toura i Lewalda ogłoszony w prasie nowo-yorskiej list, w którym otwarcie stwierdza, że jest on *przeciwny udziałowi sportu amerykańskiego w olimpjadzie berlińskiej.*

Jahncke oświadcza, że „niemieckie władze sportowe pogwałciły i w dalszym ciągu gwałcą wszelkie wymogi fair - play w sporcie i wyzyskują igrzyska olimpijskie dla celów finansowych i politycznych". Stwierdzając, że on sam jest pochodzenia niemieckiego i że dawniej szczycił się tem, Jahncke dodaje: „Jestem przekonany, *że odbycie olimpjady w Berlinie byłoby ciosem dla idei olimpijskiej".*

Jahncke jest jednym z czołowych przywódców sportu amerykańskiego. W swoim czasie piastował on stanowisko zastępcy sekretarza departamentu marynarki rządu federalnego Stanów Zjednoczonych.

„Rekord"

Tel Awiw, Ż.A.T. Sąd pokoju w Tel Awiwie pobił w tych dniach prawdopodobnie „rekord" światowy pod względem liczby rozpatrzonych w ciągu jednego dnia spraw. Sąd ten rozpatrzył bowiem w ciągu jednego dnia aż trzysta spraw. Wszystkie sprawy były cywilne, nie było ani jednej karnej.

Jerozolima, Z.A.T. Ferując wyrok w procesie między stronami arabskiemi, sędzia brytyjski Crussel, urzędujący w sądzie okręgowym w Tul Karem, oświadczył m in. w uzasadnieniu surowego wyroku: „Moje doświadczenie wykazało mi, że 90 proc. Arabów w tym okręgu to pospolici kłamcy, i ja tylko żałuję, że prawo nie pozwala mi tych kłamców wsadzić przynajmniej na jeden rok do więzienia".

Gloryfikacja bandytów

Jerozolima, Ż.A.T. „Feletin" donosi, że wśród ludności arabskiej rozpoczęto akcję zbiórkową na rzecz wzniesienia „godnego" pomnika na grobie członka bandy terorystycznej Machweda Kassam-Alega, który został zabity w czasie starcia bandy z policją. Terorystę pochowano w Jenin

Wiadomości z kraju

OTWARCIE LINJI MOSZCZENICA— ZEBRZYDOWICE.

W sobotę odbyło się poświęcenie i uruchomienie nowej linji kolejowej Moszczenica Śląska (w powiecie rybnickim) — Zebrzydowice (na Śląsku Cieszyńskim). Odcinek ten jest częścią nowej linji kolejowej, łączącej Śląsk Cieszyński z powiatem rybnickim na G. Śląsku. Nowa linja kolejowe Moszczenica Śląska — Zebrzydowice, o długości 14 klm., ma duże znaczenie ekonomiczne. Ułatwi ona transport węgla z Zagłębia Rybnickiego do Cieszyna, Goleszowa, Ustronia i Wisły, zaś zagranicę do Węgier i na Bałkany. Ponadto ułatwi komunikację pasażerską z powiadu rybnickiego do Cieszyna i Wisły, dzięki czemu ożywi się znacznie ruch turystyczny w Beskidy Śląskie.

LIST WYŁOWIONY Z ATLANTYKU — DOSTARCZONY DO WARSZAWY

Dnia 3 ub. m. przy brzegach Portugalji wydarzył się tragiczny wypadek zatonięcia wielkiego samolotu francuskiego, obsługującego linję Portugalja — Brazylja. Wskutek wybuchu benzyny w motorze, samolot wpadł do morza, przyczem zatonęli piloci, pasażerowie i poczta, przewożona z Brazylji do Europy.

Po kilku dniach rybacy portugalscy wyłowili przy brzegu kopertę i wręczyli ją poczcie portugalskiej. Był to list wysłany z Brazylji dn. 1 ub. m., adresowany do Warszawy. Onegdaj list ten wraz z protokułem dostarczony został urzędowi pocztowemu Warszawa I.

Ponieważ koperto jest zniszczona, dokonano protokularnego opisu zawartości listu, celem dostarczenia go następnie osobie figurującej w adresie. Okazało się, iż list ten był przeznaczony dla emigranta, który zamierza wyjechać z Polski do Brazylji. W kopercie znajdowały się bardzo ważne dokumenty.

Onegdaj list ten dostarczono emigrantowi, który od dłuższego czasu oczekiwał nadejścia dokumentów.

ROZPRAWA PRZED SĄDEM KARTELOWYM

W Sądzie Najwyższym odbyła się w sobotę rozprawa przed Sądem Kartelowym, pod przewodnictwem sędziego S. N. Giżyckiego. Stronami były: Ministerstwo Przemysłu i Handlu, reprezentowane przez radcę Piotrowskiego i „Wspólnota interesów" na G. Śląsku.

Przedmiotem rozprawy było zaskarżone przez „Wspólnotę interesów" nałożenie przez ministra przemysłu i handlu grzywny w wysokości po 50 tys. zł. na każdą z dwóch spółek, składających się na „Wspólnotę interesów", t. zn. na Górnośląskie Zjednoczone Huty Królewska i Laura oraz na Katowicką Spółkę akcyjną dla Górnictwa i Hutnictwa — za niezgłoszenie w swoim czasie umowy kartelowej między temi firmami zawartej do odnośnego rejestru w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Adwokat „Wspólnoty" wywodził, że skarżące firmy pozostają ze sobą w związku koncernowym nie zaś kartelowym, już choćby dlatego, że każda z nich należy do innej organizacji kartelowej. Pozatem sankcje karne mogą być stosowane według doktryny prawa zarówno polskiego, jak i innych krajów — jedynie do osób fizycznych, nie zaś prawnych, jak w danym wypadku do spółek akcyjnych.

Dalszy ciąg rozprawy wyznaczony został na środę, dn. 4 bm. o godz. 10 rano. Rozpocznie się ona od przemówienia radcy Piotrowskiego.

UPARTY SAMOBÓJCA.

W Warszawie poraz 71-szy usiłował odebrać sobie życie uparty desperat, stały pacjent Pogotowia Ratunkowego, 34-letni Leon Kasprzykowski, który na ul. Poznańskiej wypił większą dozę denaturatu.

Policjant zabrał denata do XI komisarjatu, gdzie udzielił mu pomocy lekarz Pogotowia. W dwie godziny później około 5-ej rano Kasprzykowski zadał sobie nożykiem od golenia kilka ran ciętych klatki piersiowej. Znów lekarz nałożył mu opatrunki, a policja w obawie, by uparty samobójca nie pozdzierał bandaży, ubrała go w kaftan bezpieczeństwa.

Kasprzykowskiego znają wszyscy lekarze w szpitalach warszawskich, gdyż już 71 razy usiłował popełnić samobójstwo. Uparty desperant mieszka w „Cyrku" przy ul. Dzikiej.

Echa ze świata

Sprzedawczyni w domu towarowym — słynną komedjopisarką

(s) Od kilku dni można znaleźć nazwisko miss Dodie Smith w londyńskiej księdze telefonicznej. Równocześnie pojawiło się to nazwisko na afiszach teatru „Globe", naklejone na dawnem nazwisku autora, znanego komedjopisarza E. L. Anthony. Przed trzema tygodniami zmarł Anthony. Jego spadkobieczynią jest miss Dodie Smith. I o czem dotychczas wiedzieli tylko najbliżsi przyjaciele miss Dodie, o tem wie teraz cały świat, mianowicie, że najpopularniejszym komedjopisarzem londyńskim ostatnich lat jest dawna sprzedawczyni w wielkim domu towarowym, oddział zabawek. Dodie Smith tak długo wykonywała swój prozaiczny zawód, aż była pewna najlepszych krytyk i aż miała już dość pokaźny kapitalik na swojem koncie bankowem. Wtedy dopiero wypowiedziała swoją posadę i zidentyfikowała się ze sławnym komedjopisarzem Anthonym, którego sztuki robiły furorę we wszystkich krajach, a w pierwszym rzędzie w Ameryce i Anglji.

Przed czterema laty wysłano miss Dodie do Tyrolu celem zakupna rzeźbionych cacek drewnianych. Pojechała z przyjaciółką do Insbrucku, a że tam nie znalazła wszystkiego na czem jej zależało, wybrała się w góry, spodziewając się, że u chłopów znajdzie oryginalne rzeźby. Przenicowała z przyjaciółką w schronisku, gdzie we wspólnej sali nocowało jeszcze kilkunastu turystów z żonami. A kiedy wczesnym rankiem spostrzegła Dodie, jak jedna z Angielek pocichu-tku wysunęła się z sypialni i przytulona czule do ramienia przystojnego przewodnika, podziwiała wschód słońca, wtedy obudził się w niej jej wrodzony zmysł teatralny. W przeciągu kilku dni skreśliła szkic sztuki teatralnej, którą z wielkiem powodzeniem wystawiła trupa amatorska domu towarowego. Reżyser teatru amatorskiego miał przyjaciela, który znów był przyjacielem znanego dyrektora teatru Bazylego Deana i na tej drodze znalazł się manuskrypt Dodie w kancelarji teatru. Bazyli Dean przeczytał manuskrypt w przeciągu trzech godzin, a czwartą zużył na zestawienie ensemblu, któryby najlepiej nadawał się do wystawienia „Autumm Crocus". Naturalnie nie zapytał nawet autorki o zezwolenie, które wobec jej stanowiska społecznego i niedoświadczenia w sprawach „copyright", wydawało mu się zupełnie zbyteczne. Dodie dowiedziała się o swojem szczęściu dopiero, kiedy odbywała się generalna próba.

F. Lederer właśnie wtedy debjutował w Londynie sztukę „Moja siostra i ja", która po kilku przedstawieniach przepadła z kretesem. Mimo to Lederer w przeciągu jednej nocy zamienił się w pierwszego amanta teatru londyńskiego. Mianowicie Dean wyznaczył mu rolę pięknego przewodnika w sztuce Dodie. A panna Dodie tak bardzo wstydziła się swego autorstwa, że postawiła za warunek, iż na afiszach nie może pojawić się jej prawdziwe nazwisko i przybrała pseudonim Anthony. Sztuka miała szalone powodzenie i przez cały rok nie schodziła z afisza. Lederer grał tę rolę przez rok w Londynie, a blisko drugi rok w Ameryce, dzisiaj jest jednym z najbardziej znanych aktorów w swego genre Hollywood.

A mr. Anthony? Pozostawał nadal w cieniu swojej sławy i pracował pilnie. W całym Londynie był znany jako jeden z najzdolniejszych komedjopisarzy.

— Ostatnio napisałam libretto do operetki — opowiada Dodie — romantyczną historję, bardzo stosowną do muzyki Lehara....

Libertto jest pono wspaniałe. Przepowiadają pannie Smith wielką karjerę, jako autorce operetkowej.

Wyrafinowane oszustwo „filatelistyczne"

Przedmiotem rozmów i najwyższego oburzenia opinji publicznej w Bazylei jest wyrafinowane oszustwo, połączone z niecną denuncjacją, jakiej dopuścił się pewien handlarz marek pocztowych w tem mieście.

Przebieg tej sprawy jest następujący:

Pewien filadelista niemiecki, posiadający kolekcję znaczków pocztowych, ocenianą na przeszło 300.000 franków, zwrócił się listownie do handlarza w Bazylei z zapytaniem, czy nie nabyłby tego zbioru, ewentualnie — czy nie ma amatora, któryby kolekcję nabył.

Handlarz poprosił zbieracza, by do niego przyjechał wraz z kolekcją. Niemiec pojechał do Bazylei i zostawił kolekcję u handlarza, który zapewnił go, iż ma na widoku amatora. Tymczasem mijały tygodnie i handlarz ani kolekcji nie zwracał, ani pieniędzy nie przekazywał.

Łatwowierny Niemiec zaczął nalegać i to coraz natarczywiej. Zamiast odpowiedzi, otrzymał on pewnego dnia z Paryża list następującej treści:

„Wielce szanowny Panie! Potwierdzam z podziękowaniem odbiór przekazanych przez Pana 2500 marek niemieckich dla tutejszych komunistów i emigrantów tutaj przebywających. Oczekuję dalszych przekazów. Z poważaniem".

Ponieważ filatelista niemiecki żadnych pieniędzy do Paryża nie wysyłał, domyślił się, że ktoś chciał mu przysłużyć się i w przypuszczeniu, że poczta w Hitlerji wszystkie listy otwiera i cenzuruje, podesłał mu powyższy list. Na szczęście list ten nie został ocenzurowany, poszkodowany zaś filatelista rychło domyślił się, że niesumienny handlarz bazylejski, przywłaszczywszy sobie cenny album znaczków, chciał zapewnić sobie spokój na conajmniej kilka lat i polecił list powyższy wysłać.

Policja bazylejska, której przesłał skargę na handlarza o przywłaszczenie kolekcji, bardzo prędko wyśledziła, iż list pisany był przez syna handlarza, stale przebywającego w Paryżu. Obu aresztowano.

ZASTRZELENI TERORYŚCI

W Kowlu, w okolicy dworca kolejowego, policja natknęła się na poszukiwanych od kilku miesięcy terorystów ukraińskich członków U. O. N. Nikitiuka, mieszkańca Kiwerc w pow. łuckim i Syluka z Zydyczyna. Bojowcy na widok policji oddali do niej kilka strzałów z broni palnej. Po wymienienin strzałów, Nikitiuk i Syluk rzucili się do ucieczki. Doścignęły ich kule policjantów. Obaj teroryści ponieśli śmierć.

Wymienieni dwaj bojowcy w lecie r. b. zamordowali skrytobójczo na terenie pow. łuckiego posterunkowych P. P. w Szeplu Rychtera i Kusztala, komendanta posterunku w Ławrov st. przod. Kuryłka, a w Poddębcach miejscowego proboszcza prawosławnego Piataczenkę. Chociaż nazwiska sprawców tych zbrodni były znane władzom, jednak zdołali oni dotychczas ukrywać się, chronieni przez poszczególnych mieszkańców niektórych okolic.

Sanok. Dziś o godz. 7 wieczór zebranie komitetu obywatelskiego K. H. z udziałem delegata Dyrektorjum p. Dra M. Pomeranca.

Jutro o godz. 7.30 wiecz. w Jod Charucim odczyt Dra Pomeranza n. t. „Odbudowa Palestyny i odrodzenie narodu".

Propaganda włoska w języku hebrajskim

Jerozolima, Ż.A.T. Radjostacja włoska w Bari nadała w ostatnich dniach przemówienie w języku hebrajskim, w którem wychwalano turystykę na Sycylję, zalety portów włoskich oraz dogodności i komunikacji okrętami włoskiemi. Przemówienie było wygłoszone dobrą i poprawną hebrajszczyzną.

Dzień polityczny.

Niemcy rozpoczną flirt z sowietami -- kosztem Polski?

Korespondent „Manchester Guardian", w obszernej korespondencji z Berlina, dużo uwagi poświęca coraz bardziej dochodzącym w Niemczech do głosu tendencjom, w kierunku nawiązania serdecznych stosunków z Rosją sowiecką. Głównym propagatorem tej myśli ma być podobno generał von Seeckt. Zbliżone do von Seeckta sfery, argumentują, że erdeczne stosunki z Sowietami umożliwią Niemcom ekspansję na Wschodzie Europy, a to kosztem Polski. Plany te, zdaniem wspomnianego korespondenta, popierane są przez wielki przemysł niemiecki, który zainteresowany jest w zwiększeniu eksportu do Rosji.

W dalszym ciągu pisze „Manchester Guardian", że sfery te wywierają nacisk na Hitlera, starając się go nakłonić do zmiany kierunku niemieckiej polityki zagranicznej, dowodząc, że zarówno ze względów politycznych jak i ze względów gospodarczych, przyjaźń z Rosją byłaby dla Niemiec rzeczą korzystniejszą niż przyjaźń z Polską. W Konkluzji pismo wywodzi, że jakkolwiek do tej chwili nie zdołano Hitlera dla tej nowej koncepcji pozyskać, to jednak nie należy sprawy tej bagatelizować.

B. przywódca Stahlhelmu jedzie do Palestyny

„Pariser Hajnt" donosi z Berlina, że jak się dowiaduje z wiarygodnych źródeł, były przywódca Stahlhelmu, Düsterberg, w najbliższych dniach wybiera się do Palestyny. Wiadomość ta wywołała w berlińskich kołach żywe poruszenie, krążą bowiem słuchy, że Düsterberg nosi się z zamiarem przejścia na żydostwo. Wiadomość tę podajemy z obowiązku dziennikarskiego, przypominając, że Düsterberg był w swoim czasie kandydatem na stanowisko Prezydenta Rzeszy, z ramienia konserwatystów. Ostatnio podobno miano stwierdzić, że dziadek Düsterberga był Żydem.

Prez. Masaryk ustępuje? Min. Benesz następcą

„Echo de Paris" donosi z Pragi:

Prezydent Tomasz Masaryk, który naskutek choroby, już od szeregu miesięcy, nie jest w stanie wykonywać swych funkcyj, ustąpi z zajmowanego przez siebie stanowiska już w dniach najbliższych.

Rada ministrów przyjmie tę dymisję do wiadomości, przyczem Masaryk korzystać będzie nadal z wszystkich honorów, związanych z jego dotychczasowym urzędem. Zostanie on mianowany honorowym Prezydentem Republiki, o specjalnie dla niego stworzonym tytule: „Prezydenta Wolności". Zachowa też na własność zamek w Lena, gdzie obecnie mieści się jego rezydencja, jakoteż gwardję honorową.

Jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia zwołane ma zostać Zgromadzenie Narodowe, celem dokonania wyboru następcy Masaryka. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że większość głosów uzyska długoletni minister spraw zagranicznych, Edward Benesz.

Nowy poseł Czechosłowacji

Na stanowisko posła Czechosłowacji w Polsce został powołany p. J. Slavik.

P. Juraj Slavik, ur. 28. 1. 1890 w Dobronivej na Słowaczyźnie, jets znanym słowackim politykiem i jednym z przywódców przedwojennej słowackiej młodzieży postępowej, zgrupowanej wokół czasopisma „Prudy". Był członkiem rewolucyjnego Zgromadzenia Narodowego, a za najścia węgiersko-bolszewickiego komisarzem rządowym dla wschodniej Słowacji, następnie zaś gen. sekretarzem stronnictwa republikańskiego dla Słowaczyzny, potem „żupanem" (wojewodą). Był delegatem do Międzynarodowej unji związków przyjaciół Ligi Narodów. Od 19. III. 1926—12. X. 1926 piastował urząd ministra rolnictwa i kierownika ministerjum unifikacji ustawodawstwa i administracji państwowej. W r. 1929 został ministrem spraw wewnętrznych.

Djety sanatorskie i poselskie

Rada ministrów na ostatniem posiedzeniu uchwaliła projekt ustawy o djetach poselskich i senatorskich. Djety te wynoszą 975 zł. miesięcznie. Marszałkowie Senatu i Sejmu otrzymają 4-krotne djety, a wicemarszałkowie zaś półtorakrotne djety. Marszałkom Senatu i Sejmu służy ponadto prawo do mieszkania reprezentacyjnego, wicemarszałkom zaś prawo do dodatku na mieszkanie w wysokości 20 otrzymanych djet.

Posłowie i senatorowie otrzymują djety od dnia ślubowania, senatorowie zaś i posłowie wybrani na marszałków bądź wicemarszałków, otrzymują djety od dnia przyjęcia wyboru.

Djety senatorów i posłów podlegają nadzwyczajnemu podatkowi od wynagrodzeń pobieranych z funduszów publicznych.

Kronika gospodarcza

Podatki w grudniu

W grudniu płatne są nast. podatki: do 7-go grudnia: podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę,

do 15-go grudnia: IV-ta rata zryczałtowanego podatku od obrotu,

do 15-go grudnia: zaliczka na nadzwyczajny podatek od niektórych zajęć zawodowych od dochodu osiągniętego w listopadzie,

do 15-go grudnia: zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w listopadzie br. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji oraz przemysłowe I—V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze,

do 15-go grudnia: IV-ta rata różnicy podatku dochodowego (Dział II) z tytułu różnicy,

do 31-go grudnia wykupno świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1936.

Nadto płatne są w grudniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w grudniu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Nie wolno obniżać płac!

Doniosły okólnik ministerstwa do inspektorów pracy.

Ministerstwo opieki społecznej wydało do inspektorów pracy doniosły okólnik w sprawie przeciwdziałania obniżkom płacy. W szeregu gałęziach produkcji i w licznych poszczególnych zakładach pracy — głosi okólnik — ujawniają się w ostatnich czasach poważne tendencje do obniżania zarobków robotniczych i pracowników umysłowych. Dokonane ostatnio obniżenie minimum wolnego od podatków oraz zwiększenie opodatkowania pracowników nakazuje dołożyć wszelkich wysiłków, ażeby zachowana została maksymalna zdolność konsumcyjna szerokich mas ludności miejskiej, składającej się w znacznym stopniu z pracowników przemysłowych i handlowych. Z tych względów, celem utrzymania możności zbytu dla płodów rolnych i artykułów produkcji przemysłowej winni inspektorowie pracy usilnie przeciwdziałać wszelkim próbom obniżania zarobków, dokonywanym bądź w drodze wypowiadania obowiązujących umów zbiorowych lub jednostronnego obniżania płac, bądźteż w drodze masowego przenoszenia robotników do niższych kategoryj płac w ramach danej umowy.

J. RAUCHWERGER

Powrót

Pamięci brata mego, Jakóba, poległego na wojnie, poświęcam.

W dziewiętnastym roku wrócił do kraju. Miał na sobie ziemisty płaszcz rosyjskiego piechura, a w kieszeniach szynela nieodstępną fajeczkę i torebkę fajkowego tytoniu.

To co go otaczało, wydawało mu się odświeżonem, jak trawa po deszczu; mijał las młodych sosen, tak młodych i wątłych iż zdawać się mogło że silniejszy wiatr porobiłby w nim szkody. W lesie była miedza, a obok rosły pierwiosnki, jak na otwartem polu.

Szedł wzdłuż szyn na torze, przez nikogo nie niepokojony. Pociągi szły poobwieszane ludźmi. Ustępował im z drogi. Był inwalidą; od trzech lat zamieszkała mu między biodrami karabinowa kula, której mimo parokrotnych prób nie udało się wyjąć.

Mojżesz Borowicz nie lubił ścisku i wolno, krok za krokiem, zbliżał się ku Morowej.

Słońce na niebie stanęło na chwilę, by potem pełzać za małym obłoczkiem, jakby szukało cienia. Borowicz postanowił odpocząć w cieniu roz łożystego krzewu. Usiadł, pod nim ciekły krople — krew zgniecionych dzikich jagód. Posilił się sucharem i zapalił fajkę. Dym szary jak szynel, wypisywał kółeczka i wstęgi, obejmował gościnny krzew i wsiąkł w niską zamszystą trawę.

Borowicza imały się wspomnienia sprzed lat dwóch trzech. Wspomnienia, jak obrazy, zawieszone na ścianach podłużnej głowy. Wtedy miał szynel zielonkawy, białe gwiazdki i spodnie ze sztylpami, zamiast papachy, czapkę z rozetką, a w nieskazitelnie czarno polakierowanym daszku przeglądały się szyldy sklepowe, nieraz mignął przez niego tramwaj z dyszlem na drucie. Ale to nie jest ważne. Mówiono o nim że zginął. Napisane było czarne na białem, że zabiło go raz na zawsze. „Mojżesz Borowicz zginął pod Kraśnikiem czy Iwangrodem, a pole pełne było dymu, huku armatniego i chwały". Tak mniejwięcej informował o jego zejściu Czerwony Krzyż. A widział to na własne oczy jeniec, mieszkaniec Morowej, który przyplątał się transportem do sąsiedniej stanicy gubernji niżnonowogorodzkiej.

Opowiadał o tem z przekonaniem, że Borowicz nie miał powodów, by nie wierzyć. Tosamo prawdopodobnie czytała matka i brat młodszy w Morowej i morowe dziewczęta, które zachodzą do matki w gościnę. A przytem, opłakane stosunki komunikacyjne, zupełne odcięcie od świata nie pozwalały Borowiczowi wyprowadzić domowników z błędu... Ostatecznie, wypadki takie nie należą do rzadkości. Żywi uchodzą za nieżyjących i naodwrót...

Na zachodzie coraz bardziej czerwieniało słońce Pola pełne kłosów szumiały, jak jezioro podczas ulewy. Łany pszenicy różowiły się od zachodu. Starzy chłopi i młode chłopki po całodziennem znoju posilali się wieczerzą.

— Skąd to człowieku, zdaleka?

Borowicz przystanął.

— A no, jak to wam powiedzieć, prosto z gubernii niżnonowogorodzkiej, za Donem...

— Usiądźcież, jak się zdaje, to to kraj kozacki?

Borowicz usiadł, czując lekkie łamanie w biodrach. Rzekł do chłopa, który żuł chleb, jak czarnoziem.

— Mam do Morowej, przenocowałbym gdziebądź...

— Posiedźcie tu, roboty starczy jeszcze do samej nocy.

I dym szary, jak szynel, wziął wypisywać kółecza i wstęgi dopóki nie pociemniało na zachodzie i wschodzie, na południu i północy. Nieraz z cierości wypadał robaczek świętojański i poczuwszy dym z fajki, gasł jak elektryczne światełko. Nie widział już chłopa, czuł go tylko w pobliżu i nasłuchiwał, jak szelestem wiąże pszenicę w snopy i poustawia, niczem kukły.

Borowicz zdrzemnął się. W uszach szeleściło mu jakby się do nich dobijała osa. I śnił mu się Don, wartko zmywający swe pagórkowate brzegi, robił to skrupulatnie i czysto, jak kot. Borowicz nawet we śnie zdawał sobie sprawę, że to szemrze nie Don, tylko cicha Wilejka, której łagodnym brzegiem dostanie się do Morowej, bo wpada prostą drogą do Morowiny... A tam mieszka matka z młodszym bratem, tam żyją morowe dziewczęta, ogrody i sady, tak bliskie jego sercu...

Gdy się przebudził, księżyc krążył nad polem, jak sęp. Była jasna, głucha noc. Gwiazdy, szukając, jak mu się zdawało, jego nieskazitelnie czarnego daszka, by się w nim przejrzeć, natknęły się na kozacką kędzierzawą papachę i na jego czoło, połyskujące rosą. Na milę dokoła nie było żywej duszy, prócz tego co piszczy w trawie.

SPORT

K. O. Z. P. N. wstrzymał mistrzostwo Krakowa z dniem 7 bm., tak. iż wczoraj odbyła się ostatnia kolejka rozgrywek.

W klasie A wyniki były następujące:

MAKKABI — NADWIŚLAN 2:2 (1:0).

Bardzo ładna gra obu drużyn stała na wysokim poziomie, przyczem do przerwy silnie przeważała Makkabi, natomiast w drugiej częci inicjatywa należała do Nadwiślanu. Prowadzenie dla Makkabi uzyskał Morowitz z pięknie bitego rzutu wolnego. Po pauzie wskutek błędów obrony Nadwiślan wyrównuje przez Kuśpitę, a nawet uzyskuje prowadzenie po strzale Paluchowskiego. W ostatnich sekundach gry Makkabi wyrównała z rzutu wolnego, egzekwowanego przez Künstlera. Sędziował doskonale p. Seichter.

WISŁA — PODGÓRZE 3:0 (2:0).

Mimo dość silnej przewagi Podgórza udało się Wiśle uzyskać zwycięstwo dzięki lepszej dyspozycji strzałowej lotnego ataku. Bramki zdobyli Feret II, Kozłowski i Sarna. Sędziował p. *Schneider*, który na meczu tym obchodził jubileuszy 300-meczu, z tej okazji otrzymał szereg odznaczeń z P. K. S-u, K. O. K. S., POZPN i Klubów.

Dalsze wyniki:

Krowodrza — Legja 3:1 (1:0).
Grzegórzecki — Cracovia I b. 6:0 (2:0).
Krowodrza — Zwierzyniecki 3:1 (1:0).
Olsza — Garbarnia Ib. 2:1 (2:1).

CRACOVIA — B. B. S. V. (BIELSKO 2:2 (2:0).

Cracovia na zakończenie sezonu rozegrała zawody towarzyskie z B. B. S. V. z Bielska. Biało-czerwoni wystąpili w osłabionym składzie. Dwie bramki dla gości uzyskał przed pauzą Kowalski. W drugiej części Cracovia wyrównała, pierwsza bramka padła samobójczo, druga ze strzału Zembaczyńskiego. Gra, chociaż ciekawa, stała na niskim poziomie. Sędziował bez zarzutu p. Heitner.

REPREZENTACJA BOKSERSKA KRAKOWA PRZECIW ŚLĄSKOWI.

Kapitan związkowy Krak. Okr. Związku Bokserskiego p. Moskal ustalił następujący skład reprezentacji Krakowa przeciw Śląskowi na mecz w dniu 8 bm. w Krakowie (od wagi muszej do ciężkiej) Juszczyk (Kandel), Szczurek (Nowicki), Wnęk (Goldfluss), Chrostek (Mach), Mieczysławski (Korzenici), Kolanko Żbik), Pieniążek (Karol), Stankiewicz (Kalder). W nawiasach rezerwowi zawodnicy).

Glassnerówna, czołowa lekkoatletka Makkabi krakowskiej, powróciła onegdaj z Palestyny. W ten sposób Sekcja kobieca Makkabi dysponuje nadal swym doborowym kompletem reprezentacyjnym.

RADJO

PONIEDZIAŁEK, 2. GRUDNIA.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Muzyka z płyt, w przerwie o 7.20 dzien. poranny; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Koncert symfoniczny z płyt; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30 — 14.30 Południowy koncert popularny z płyt; 15.15 Wiadom. o eks. pol. i przegl. giełdowy; 15.35 Trio salonowe: Tad. Zygadło (skrz.), Miecz. Hoherman (wiol.) i Władysław Szpilman (fort.) 16.00 Lekcja jęz. niemieckiego — dr. Jan Piprek; 16.15 Koncert ork. Wiktora Tychowskiego i Jerzego Rosnera; 16.45 „Od pomnika do pomnika" skecz Stefana Wiecha-Wiecheckiego (wznowienie); 17.00 „Sprawa kobieca w Lidze Narodów" odczyt wygł. Halina Doria - Dernałowicz; 17.15 Minuta poezji: wiersz „Taniec zbójnicki" Jana Kasprowicza wygł. Mira Grelichowska; 17.20 Koncert solistów. Wykonawcy: Helena Korwin-Slugocka (śpiew) i Jerzy Stefan (skrz.) 17.50 Pogadanka Bruno Winawera; 18.00 Koncert solistów z płyt; 18.30 „Skrzynka dla dzieci" w opr. Toli Rettingerowej; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Kwadrans lekkich piosenek (płyty); 19.00 Odczyt: „Polska w najstarszej epoce kamiennej" wygł. prof. Albin Jura; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Audycja żołnierska; 20.30 „Ormuz wyjeżdża" — koncert w wyk. Anieli Szlemińskiej, Kaz. Czekotowski (śpiew), Henryk Sztompka (fort.), Wacław Niemczyk (skrz.), Tadeusz Kowalski (wiol.); 20.45 Dzien. wiecz. i „Obrazki z Polski współcz"; 21.00 Transm. z Konserwatorjum warsz.: fragment koncertu Tow. Wydawniczego Muzyki Polskiej. Wyk. Marja Bielicka i Kwartet warsz.; 21.45 Transm. z Katowic: „Śląsk Pracy" — Wieczór literacki poświęcony literaturze śląskiej w opr. prof. Alfreda Jesionowskiego; 22.15 „Od Straussa do Lehara" — wiązanka operetkowa w wyk. Lucyny Szczepańskiej i Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego; 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunikacji lotniczej; 23.05 — 23.30 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

Warszawa (1339.3) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Gdy wystartowaliśmy z lotniska" — pogad. dla dzieci wygł. kpt. Burzyński; 18.40 „Życie kultur. i artyst. stolicy"; 18.45 Płyty; 19. „Skrzynka rolnicza" — inż. Tarkowski; 19.10 — 23.30 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 — 13.30 p. Kraków; 13.30 Lekcja języka polskiego; 13.45 Płyty; 15.15 — 16.00 p. Kraków; 16.00 „Czar śląskiej pieśni ludowej" — prof. dr. Reiss; 16.15 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Król Łokietek" — odczyt wygł. dr. Dzięgiel; 18.45 Koncert reklamowy; 19.00 „Skrzynka ogólna" — inż. Nitsch; 19.10 Program; 19.20 Przegląd prasy; 19.35 — 23.30 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Skrzynka pocztowa dla dzieci", 18.40 Silva rerum 18.45 Płyty; 19.00 „O pracy Związku Strzeleckiego na terenie Lwowa" — dr. H. Błażewski; 19.10 — 23.30 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 Rozmowa z małymi radjosłuchaczami; 18.40 O wszystkiem potroszku; 18.45 Płyty; 19.10 — 23.30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 20.10 Koncert ork. wojskowej; 21.00 Koncert kwartetu Bucsha; 22.10 Muzyka popularna.

W raju przemytników broni

W zakazanym porcie afrykańskim, w małej mieścinie, opuszczonej przez Boga i ludzi, gdzie pół roku temu ziała nielitościwa nuda i pustka pod palącemi promieniami tropikalnego słońca — słowem w głośnem dzisiaj Dżibutti — wre i kipi jak w kotle djabelskim.

Na redzie portu, gdzie dawniej od czasu do czasu pojawiał się mizerny transportowiec drugo i trzeciorzędnej linji żeglugowej, dają sobie rendez-vous dzisiaj olbrzymie parowce luksusowej linji angielskiej P. and O., wielkie jak domy okręty francuskiej Messageries Maritimes, trjesteńskiego Cosulicha, Navigatione etc. A w porcie wewnętrznym tłoczą się jeden przy drugim najstarsze, najbardziej wysłużone typy pudeł morskich, jakie można jeszcze oglądać. To są właśnie statki przemytników broni, którzy zbiegli się do Dżibutti wielką chmarą ze wszystkich krańców świata, wietrząc tutaj zdobycz dla siebie i obfite zyski.

Przodują wśród wszystkich chytrzy Lewantyńczycy, Grecy, Ormianie, Syryjczycy, Arabowie, i Bóg wie, jakie jeszcze typy. Wszystko to wietrzy, szpera, szuka zarobku, handluje wszystkiem, co kto chce. Na wybrzeżu portowem, w kawiarniach, w sklepach rozbrzmiewają rozmowy we wszystkich możliwych językach świata. Mówi się tylko o jednem: o broni.

Abisynja łaknie broni i amunicji. Od czasu, gdy Anglja zniosła zakaz wywozu broni do Abisynji, nieprzerwanym potokiem zdążają poprzez Dżibutti ładunki, karawany z bronią, amunicją, drutem kolczastym etc. Albo koleją do Addis Abeby, albo też drogą karawanową płyną pożądane przez Abisyńczyków karabiny, zwykłe i maszynowe, armaty, miotacze min, skrzynki z nabojami.

Dawniej w Dżibutti można było dostać w kilku nędznych sklepikach conajwyżej pocztówki z fotografjami mniej lub więcej ponętnych piękności Somalijskich. Dzisiaj każdy sklepik jest jakby tajną agenturą fabryk broni belgijskich angielskich, niemieckich. Dawniej w Dżibutti pieniądz był rzeczą rzadką, dzisiaj przelewa się tu od tysięcy we wszystkich walutach świata. Złoto użyźniło piaski afrykańskie.

Na napół ogołoconem polu stały kukły pszenicznej i ani śladu nie pozostało po tym, co je powiązał i postawił samodzielnie, jak ludzi.

Chłop, widać, zapomniał se, myślał Borowicz, bez żalu, a może nie chciał wyrywać go ze snu przyjemnego, możliwe także, że budził i nie mógł dobudzić.

Rosa spłókała mu usta, twarz i ręce, czuł się jak strach na wróble, sterczący nieopodal, drżący kikutami z wilgoci. Przy strachu leżała para postrzelonych wróbli z powykręcanemi skrzydełkami

— Podobnie, jak z ludźmi — rzekł do siebie nagłos Borowicz — zabity wróbel nie boi się stracha, zabity człowiek nie boi się śmierci...

Robiło się widno. Było cicho, choć nie ulegało wątpliwości, że pojedyncze drzewa wzdłuż miedzy porozmawiają ze sobą, przyziemne krzewy z pomarszczonem listowiem zastanawiają się, jak tu przerość jodłę obok, by i dla siebie znaleźć odrobinę miejsca pod słoncem. Borowicz stał na jednem miejscu niezdecydowany. Całkiem możliwe, że gdyby zrozumiał mowę krzewów, podciągnąłby jodłę. Po dłuższem dumaniu skierował się ku Wilejce. Toczyła swe wody tak źródlanie i czysto, jak może nigdy przedtem. Na jej niebie kołyszącem się tam i sam, dał się już zauważyć daleko na wschodzie pobladły od wody poranek. Można było patrzeć w niego jak w łagodne oko człowieka. Borowicz jak urzeczony szedł przed siebie, brzegiem wijącej się, jak piskorz, Wilejki.

Miał świt daleko za sobą. Słońce już przypiekało, zdążając na południe. Za godzinę — dwie powinien był stanąć w Morowej. Już stąpał po znajomej mu szosie, wysypanej żwirem. Pierwszym człowiekiem ze wsi, którego spotkał, był szewc Marjuszka. Był brodaty i postarzał się bardzo. Stanęli oko w oko i minęli się obojętnie.

Zmienić się musiałem do niepoznaki, z żalem pomyślał Borowicz, a może stary ma oczy popsute... A może to przez papachę?...

Zaraz potem spostrzegł, że Merowa stoi jak stała, a tylko na rogu przybył jej murowany domek. Wieś była spokojna, jak wtedy, gdy jeszcze nie śniło się nikomu o wojnie, i wyludniona, ludzie pracowali, widać, w polu.

Przeszedł uliczkę i zatrzymał się u drzwi drewnianego domku. Rzucił mu się w oczy znajomy niepotrzebny gwóźdź w przedsionku, którego miał wyrwać dawno, tylko zapomniał o tem. Otworzył drzwi mieszkania i dostrzegł nad stołem pochylone plecy matki. Serce zabiło mu żywiej. Matka odwróciła twarz ku drzwiom, a przybysz nie wywarł na niej żadnego wrażenia.

— Dzień dobry, matko, jak widzisz, wracam żyw...

Staruszka drgnęła głową, wstała z krzesła i żywo rozłożyła ręce, jakby chciała w nich zawrzeć świat cały.

— Kto to, kto to, czy to ty synu?!

Borowicz przytulił matkę do szynela i dziwnie mocno zapłakał jak żołnierz.

— Opowiedz dziecko moje, jak to było — mówiła matka z niedowierzaniem — nic nie widzę nigdy nie miałam całkiem zdrowego wzroku, a twoja śmierć popsuła mi oczy do reszty, że ledwo odróżnię dnia od nocy... Mów, mów, moje szczęście...

Borowicz, czując, że musi złożyć ślepej matce dowód ze swego synostwa, wysilał się na to, by nie przestać mówić. I Mojżesz Borowicz, małomówny i milczek stał się gadatliwy, boleśnie gadatliwy.

— No tak mateczko, zadrwili sobie z nas, krwawo zadrwili... Pogrzebali mnie żywcem. A ty już nie widzisz, co za nieszczęście... A gdzie jest Aron? Jak tylko wypocznę nieco wyrwę gwóźdź z przedsionka poco ma tam sterczeć niepotrzebnie

Czuł, że gada od rzeczy ale tu nie chodziło przecie o logikę tylko o dźwięk jego głosu który mógł dać matce odrobinę prawdziwego szczęścia.

Przed dom zajechał jednokonny wóz i zaraz potem Aron, rosły chłopak z popękanym orczykiem w ręce, stanął w drzwiach. W izbie, opodal drzwi stanął Aron w miejscu jakby go przywalilo szczęściem. Mdliło mu się pod sercem. Stał i bał się ruszyć ręką, czy powieką, by nie spłoszyć z pola widzenia drogiej zjawy. Zjawa ujęła jego rękę i przemówiła do niego.

— Witaj, Aronie... tęskniłem ja za wami...

Aron wciąż nie mógł zdobyć się na słowo, jakby mu szczęście ścisnęło krtań i zniewoliło język. Poprzez ył się drogą zbłędzoną twarz brata, na niewidome, suche oczy matki, i naraz jakoś niewyraźnie żal mu się zrobiło łez które temu okrąglutko dwa lata, poprzez roztnokłą mokrową ziemię, spływały samotnie, sumiennie i długo na daleki domniemany grób — na grób brata

M. AŁDANOW

Pierwszy trybunał rewolucyjny w Rosji

Po przewrocie bolszewickim w Rosji dopiero 27 listopada 1917 roku, ustanowiono w Piotrogrodzie pierwszy trybunał rewolucyjny, który miał być instytucją wymiaru sprawiedliwości. W tym czasie, bezpośrednio po rewolucji, kiedy wszystko miało charakter tym czasowości, sowiet piotrogrodzki, który miał zgłosić kandydatów do trybunału rewolucyjnego, nie dysponował wykształconymi prawnikami. Dotychczasowym sędziom i prokuratorom nie dowierzano, podejrzewając ich o sympatje kontrrewolucyjne i obawiano się sabotażu z ich strony.

W ten sposób pierwszym przewodniczącym trybunału rewolucyjnego został robotnik fabryki Ericsona, Piotr Żukow. Z pozostałych sędziów — asesorów — było czterech robotników fabrycznych i dwóch żołnierzy. Trybunał rewolucyjny obrał za swą siedzibę pałacyk wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza. Dla publiczności wstęp był dozwolony.

Przewodniczący Żukow był półanalfabetą, ale zarazem był to człowiek wybitnie mądry i b. uprzejmy. Charakterystycznym szczegółem tego pierwszego składu trybunału rewolucyjnego było, iż wszyscy jego członkowie starali się podczas rozpraw nie teroryzować oskarżonych — przeciwnie, traktowano ich jako ludzi, „którzy błądzili", jak wyraził się Żukow, z pobłażliwością. Wyroki były ba rdzo łagodne. Dopiero gdy skład trybunału rewolucyjnego został zmieniony — zaczął on działać w myśl surowych doktryn rewolucji.

Pierwszym oskarżonym była kobieta, hrabina Panina. Drugi — redaktor dziennika „Dzwon rewolucji" L .Bramson. Trzecim pre zes organizacji monarchistycznej osławiony Puriszkiewicz.

Prokuratora, raczej oskarżyciela publicznego nie było. Akt oskarżenia odczytywał przewodniczący, poczem zwracał się do publi czności ze słowami:

— Czy życzy sobie ktoś oskarżać obywatela?

Zgłaszający się musiał udowodnić, że jest członkiem partji. Więcej od niego nie wymagano. Miał prawo zająć miejsce przy stole i wygłosić mowę oskarżycielską.

Hrabina Panina oskarżona była o to, iż ukryła przed bolszewikami 93 tys. rubli, zebrane na cele oświatowe z polecenia minister stwa oświaty. Gdy pierwsi komisarze ludowi obejmowali swe resorty w ministerstwach, hr. Panina wręcz oświadczyła, iż tych pieniędzy im nie wyda. Powtórzyła to samo na rozprawie w trybunale administracyjnym, oświadczając, iż nie ma zaufania do ludzi, którzy kręcą się obecnie w ministerstwie

Mowę oskarżycielską wygłosił robotnik Naumow, który żądał przykładnej kary dla „szkodników rewolucji". Hr. Panina skazana została na... publiczną naganę z pozostawieniem w więzieniu tak długo, dopóki nie wskaże miejsca ukrycia 93 tys. rubli.

Po rozprawie hr. Paninej przyszła kolej na Bramsona. Oskarżony był on o to, iż w dzienniku „Dzwon rewolucji" zamieścił artykuł, w którym znajdowało się zdanie: — Bolszewicy sprzedali Rosję Niemcom".

Warto to przytoczyć specjalnie ze względu na wymiar kary orzeczony przez trybunał rewolucyjny. Bramson skazany został na ...3 dni aresztu i wyrażenie publicznej nagany.

Trudno się dziwić, że trybunał rewolucyjny został bardzo szybko zmieniony, wobec ta kich wyroków.

Niezwykła była trzecia rozprawa osławionego Puriszkiewicza.

— Obywatel przyznaje się, że jest monarchistą? — pytał przewodniczący Żukow.

— Przyznaję się — odparł Puriszkiewicz.

— Czy przyznaje się obywatel do tego, iż zamierzał rozwinąć kontrrewolucyjną działal ność?

— Narazie nie — odparł Puriszkiewicz. — Oświadczam tylko, że publicznie domagać się będę zwołania konstytuanty. A później niezależnie od mych przekonań, podporządkuję się każdej władzy, którą ustali konstytuanta.

— Nawet władzy Lenina? — zapytał podejrzliwie Żukow.

— Nawet osła dardanelskiego — odparł Puriszkiewicz.

Na sali sądowej zapanowało milczenie. — Trybunał nie wiedział co uczynić: czy była tu obraza Lenina, czy nie. Wreszcie Żukow oświadczył:

— Proszę obywatela, aby był powściągliw szy w swych wyrażeniach.

Puriszkiewicz skazany został warunkowo na cztery lata robót przymusowych, z tem, że jeśli w ciągu roku nie przejawi on żadnej kontrrewolucyjnej działalności, wyrok zosta nie skasowany.

Wyroki pierwszego trybunału rewolucyjnego nie wywoływały wówczas żadnych sprzeciwów. Dopiero po zabójstwie dwóch przywódców partji Wolności Ludu (Partja Narodnoj Swobody), Kokoszkina i Szingarewa, zwrócono uwagę na trybunał i natych miast zmieniono jego skład.

Kokoszkin i Szingarew oskarżeni byli o to, iż są „wrogami ludu" i że przygotowują akcję kontrrewolucyjną. Obydwaj skazani zostali na siedem dni aresztu, a ponieważ byli chorzy, pozwolono im te siedem dni spędzić w Maryińskim szpitalu. Przy ich łóżkach stanęli dwaj czerwonogwardziści. W godzinę po przywiezieniu ich do szpitala, gdy obydwaj wartownicy dowiedzieli się, że oskarżeni skazani zostali tylko na 7 dni — wystrzałem z rewolwerów zabili obydwu.

W trzy dni później zmieniony został skład trybunału rewolucyjnego. Rozpoczęły się gro źne, ponure rozprawy...

MATKA

PEARL S. BUCK

Przekład Stelli Landy Feldhorn

93)

Siedziała więc matka i patrzyła wkoło na wzgórza, a tymczasem lato zbliżało się do pełni, stoki pagórków pokryły się zielenią a zboże na polach urosło wysoko. Starała się zapanować nad ciałem, w którem teraz panoszyło się zmęczenie nawet wtedy, kiedy próżnowała przez cały dzień. Rozmyślała przytem:

— Muszę pójść w odwiedziny do córki. Uczynię to natychmiast. Jestem niepotrzebna przy robocie w polu i siedzę tu bezczynnie. Pójdę, zanim nastaną wielkie upały, bo może mnie nagle złożyć dawna choroba. Tak, wybiorę się zaraz jutro. Niema śladu chmur na niebie. Czyste jest i błękitne.

Powiodła wzrokiem po niebiosach, a błękit przypomniał jej — działo się to często w ostatnich czasach — pewien urywek zdawno minionej przeszłości. Stanęła jej przed oczyma niebieska szata, którą mąż niegdyś kupił i w której odszedł nazawsze. Westchnęła, ogarnięta napoły zapomnianym bólem:

— Takiego to dnia właśnie kupił szatę i pokłóciliśmy się takiego pogodnego dnia. Pamiętam, że niebo i szata były barwy jednakiej.

Wzdychając podniosła się, aby odpędzić natrętne myśli. Kiedy syn wrócił z pola, rzekł głosem pełnym troski:

— Chcę pójść jutro w odwiedziny do twojej siostry. Zobaczę, jak powodzi się jej w domu męża, skoro ona nie może przyjść do mnie.

Syn zaniepokoił się szczerze:

— Nie mogę towarzyszyć ci, matko, bo mam jutro moc roboty. Zaczekaj do ukończenia żniw. Kiedy wymłócę i odmierzę ziarno, będę miał więcej wolnego czasu.

Lecz nagle matka straciła całą cierpliwość. Miała jeszcze zawsze dużo energji, ilekroć chodziło o spełnienie postanowienia. A zastą znudziła jej się bezczynność i brak zajęcia. Zawołała.

— Nie, idę jutro.

Syn zmieszał się nie na żarty. Nie umiał nigdy stawić czoła wydarzeniom nagłym, które wybiegały poza zwykły, codzienny tryb życia. Nie wiedział w pośpiechu co ma począć. Odezwał się wreszcie:

— Ależ jak dostaniesz się tam, matko?

— Nic trudnego, — odparła. — Kuzyn pożyczy mi osiołka, na którym pojadę, a ty poprosisz jednego z chłopców, ażeby wezwał młodszego brata. Brat będzie szedł obok i prowadził osła za uzdę. Dojedziemy we dwoje zdrowo na miejsce przeznaczenia. Nie słyszałam, żeby w ostatnich czasach kręcili się po okolicy rozbójnicy. Chyba ci nowi zbóje z miasta, których nazywają komunistami. Ale oni podobno nie tykają biedaków....

Wkońcu syn zrezygnował z oporu, tembardziej że żona wmieszała się z całym spokojem:

— Nie widzę również żadnego niebezpieczeństwa, jeżeli brat będzie jej towarzyszył.

Zgodzili się nareszcie na to, czego matka chciała. Pchnięto synka kuzyna do miasta na poszukiwania za młodszym bratem .Wrócił zdziwiony wielce i doniósł:

— Mój kuzyn a twój drugi syn, ciotko, przyjdzie wkrótce.

Potem zastanowił się przez chwilę, kręcił w palcach guzikkaftanu i ciągnął dalej:

— To doprawdy dziwne jakieś i tajemnicze miejsce, w którem on żyje. Trudno mi było odszukać go. Mieszka w dużym pokoju nad jakimś sklepem. Stoi tam wiele łóżek, dwadzieścia a może i więcej. Pokój jest napełniony papierem i książkami. Nie pracuje w sklepie, pytałem go o to. Nie wiedziałem ciotko, że kuzyn umie czytać. Musi być wielkim uczonym, jeśli przeczytał te wszystkie książki.

[C. d. n.]

INFORMATOR PALESTYNSKI

Egzamin z języka hebrajskiego dla olim

Biura palestyńskie otrzymały w ostatnich dniach zarządzenie Wydziału Imigracyjnego Agencji Żydowskiej, wprowadzające egzamin z języka hebrajskiego dla wszystkich emigrantów, wyjeżdżających na zasadzie certyfikatów Agencji Żydowskiej. Z uwagi na zasadnicze znaczenie tej instrukcji dla wszystkich przygotowujących się do aliji — podajemy poniżej w obszernem streszczeniu odnośne przepisy. (Zaznaczamy, że egzamina z języka hebrajskiego nie będą dotyczyć emigrantów wyjeżdżających na zezwolenia z poza kontyngentu Agencji Żydowskiej, a więc kapitalistów, posiadaczy driszot, rabinów i oczywiście turystów. Odnośnie do studentów, to składają oni egzamina przed komisjami ustanawianemi przez Towarzystwo Przyjaciół Uniw. Hebr.).

W uzasadnieniu nowych przepisów czytamy m. in.: „Wzmożona w ostatnich latach alija postawiła znów na porządek dzienny kwestję przygotowania hebrajskiego emigrantów w całej jej powadze. Jak długo alija była ograniczoną i szczupłą w stosunku do istniejącego jiszuwu, którego językiem życia codziennego był język hebrajski, musieli się siłą faktów nowi olim, nie władający językiem hebrajskim, przystosować do otaczających ich warunków. Ostatnio na skutek masowej aliji shebraizowanej w stopniu o wiele słabszym w porównaniu z poprzedniemi, zaczęło zagrażać niebezpieczeństwo osłabienia się pozycyj zdobytych z takim trudem przez język hebrajski zdobytych w Erec. Niebezpieczeństwo to zwolna zaczęło zagrażać również wsi żydowskiej. Fakt, że liczne rzesze nowych imigrantów po przybyciu do Erec zabierają się do intenzywnej nauki języka hebrajskiego, nie mógł stanowić dostatecznej gwarancji zapobieżenia powyższemu niebezpieczeństwu. Również próby przyznawania pierwszeństwa do certyfikatów osobom władającym językiem hebrajskim nie spełniły pokładanych w nich nadziei Agencja Żydowska widziała się wobec powyższego zmuszoną do zastosowania środków ostrzejszych i trafiających w samo sedno rzeczy. Obecnie kwestja zostaje postawiona jasno: Brak dostatecznej znajomości żywego języka hebrajskiego pociąga za sobą utratę prawa do certyfikatu, chociażby dany kandydat posiadał inne warunki zawodowe i osobiste“.

Począwszy od szedjulu kwiecień—październik 1936 będą wszyscy kandydaci (z wyjątkiem osób niżej wyszczególnionych) obowiązani do złożenia egzaminu z języka hebrajskiego w granicach zaznaczonych poniżej.

1. Cel egzaminu. Celem egzaminu jest wykazanie, że emigrant w czasie wyjazdu zna język hebrajski na tyle, by mógł się nim posługiwać bez trudności w życiu codziennem i porozumiewać się z hebrajskiem otoczeniem. *Kandydat musi wykazać, że mówi po hebrajsku, potrafi wyrazić swe myśli po hebrajsku, czyta po hebrajsku tekst niepunktowany i rozumie dokładnie jego treść.*

2. Zakres wymaganych wiadomości: a) biegłe czytanie łatwej prozy niepunktowanej, b) streszczenie przeczytanego ustępu, pogadanka na temat spraw życia codziennego, otoczenia, Palestyny i t. p.

3. Obowiązek poddania się egzaminowi ciąży, o ile chodzi o Polskę na emigrantach wszystkich kategoryj certyfikatów Agencji Żydowskiej, tj. na chalucach, kandydatach t. zw. sug bejt, krewnych jadących na podstawie hamlacot, poalej taasija, rolnikach i uchodźcach niemieckich.

Obowiązek złożenia egzaminu dotyczy wszystkich olim od 18 lat wzwyż *z wyjątkiem:* a) absolwentów szkół powszechnych, lub 4 klas szkoły średniej z językiem wykładowym hebrajskim w przeciągu 4 lat od ukończenia nauki, b) absolwentów szkół z innym językiem wykładowym, w których przedmioty judaistyczne wykładane są przez najmniej 10 godzin tygodniowo, a to w przeciągu 3 lat od chwili ukończenia nauki, c) dzieci emigrantów w wieku 14 roku życia, d) dzieci emigrantów w 14—18 lat, które uczęszczały do szkoły z językiem wykładowym hebrajskim, lub innym językiem wykładowym, z nauką prztdmiotów judaistycznych przez najmniej 6 godzin tygodniowo, lub uczęszczały na kursa hebrajskiej w przeciągu roku. Fakt pobierania nauki języka hebrajskiego musi być stwierdzony świadectwami. Ten punkt instrukcyj wchodzi w życie począwszy od okresu październik 1936 — marzec 1937, do tego zaś czasu ma zastosowanie prezpis pod c) e) o ile jeden z małżonków włada językiem hebrajskim, drugi małżonek, mąż lub żona wolne są od obowiązku złożenia egzaminu.

4) Przeprowadzenie egzaminu należy do specjalnej komisji mianowanej przez Agencję Żydowską na wniosek Biura palestyńskiego. W komisji tej zasiada również przedstawiciel biura palestyńskiego, który jednak nie bierze udziału w egzaminowaniu. Egzaminy odbywają się dwa razy do roku; najpóźniej z początkiem marca i z początkiem września. Opłata wynosi od osoby równowartość 100 milsów (według obecnego kursu około 2.50 zł.).

Osobne, szczegółowe przepisy normują techniczne przeprowadzenie egzaminów, układanie list kandydatów i t. d.

Dla kandydatów zasadnicze znaczenie posiada przepis, że *kandydat, który egzaminu nie zdał, nie może wyjechać w tym samym szedjulu. Odwołanie od uchwały komisji egzaminacyjnej nie istnieje.* Kandydaci odrzuceni mają możność zgłaszania się do ponownego egzaminu w następnych, normalnych terminach egzaminacyjnych. Jak już wyżej zaznaczyliśmy, zarządzenie to nabiera mocy obowiązującej w marcu 1936, to znaczy, że *w szedjulu marzec-październik 1936 prawo do certyfikatu będą mieli wyłącznie kandydaci, którzy zdali z wynikiem pomyślnym egzamin z języka hebrajskiego.*

—o—

Służba policyjna w Palestynie

Zainteresowanie dla służby w policji palestyńskiej zwiększyło się ostatnio znacznie wśród młodszego jiszuwu palestyńskiego. W związku z tem będzie na czasie omówienie warunków przyjęcia do policji. Przedstawiają się one następująco:

1. Kandydat musi posiadać obywatelstwo palestyńskie lub prawo stałego pobytu w Palestynie.

2. Musi władać jednym z trzech języków urzędowych w słowie i piśmie.

3. Winien przedłożyć świadectwo moralności i poświadczenie, że jest wolny od długów.

4. Wiek kandydata nie może być niższy od 20 i wyższy od 25 lata.

5. Uznanym być musi przez Departament Zdrowia za zdolnego do służby, jakoteż musi mieć oznaczone minimum wzrostu i objętości klatki piersiowej.

6. Kandydat nie może być żonaty.

Warunki służbowe zawierają m. i. następujące przepisy: a) kandydata winien zobowiązać się do służby w przeciągu 5 lat. Stosunek służbowy może zostać rozwiązany przez obie strony za 3 miesięcznem uprzedniem wypowiedzeniem, b) przed ostatecznem przyjęciem do służby wymagane jest przejście 4—6-cio miesięcznego przygotowania w obozie instruktorskim. Po upływie okresu przygotowawczego zostaje kandydat przydzielony do jednego z dyskryktów w charakterze „konstabla“. c) niema specjalnej karjery oficerskiej. Każdy policjant może stosownie do zdolności zostać oficerem policji, o ile skończy z wynikiem pomyślnym specjalny kurs.

Wyższemi stopniami są: non commissioned officer, subinspector, inspector.

Wedle oficjalnych cyfr rządowych skład policji palestyńskiej przedstawia się następująco. Ogólna ilość policjantów wynosi ponad 2.300, oficerów policji jest 140. Pomiędzy policjantami jest 670 Anglików, 250 chrześcijan urodzonych w kraju, 1.120 mahometan i 250 Żydów. Spośród oficerów policji jest 50 Anglików, 20 chrześcijan palestyńczyków, 40 mahometan i ponad 20 Żydów.

Do szkoły policyjnej w Jerozolimie przyjęto w ostatnim czasie 74 uczniów — Żydów. Prawie połowę stanowią członkowie kibuców i kwucot. Żydzi stanowią 60 proc. ogółu uczniów szkoły policyjnej.

Odpowiedzi redakcji

Stała Abonentka Z. P.: 1) Dopisanie do certyfikatu kapitalisty córki wedle obecnej praktyki możliwe i prawdopodobnie w danym wypadku starania będą załatwione pozytywnie. 2) O tzw. certyfikat „sug bet“. 3) Wiadomości i wykształcenie podane mogą niewątpliwie ułatwić uzyskanie posady biurowej, pamiętać jednak trzeba, że nieodzownym warunkiem jest doskonałe opanowanie języka hebrajskiego, w pewnych wypadkach również angielskiego ze znajomością stenografji. 4) Starania drogą korespondencyjną w jakiejkolwiek instytucji są naszem zdaniem bezcelowe. 5) Podajemy adres: 1) Arnold Bernstein Agency Ltd. Haifa P. O. B. 699 (wł. okrętu „Tel-Aviv“), 2) Palestine Maritime Lloyd Ltd, Haifa P. OB. 745 (wł. „Har Cijon“ i „Har Carmel“).

„Makkabi“: 1) Starania o sprowadzenie *narzeczonej* na podstawie „drisza“ obecnie natrafiają na wielkie trudności i nie mają *żadnych widoków załatwienia.* Jedyny wyjątek uczynił Rząd Palestyński pod tym względem w roku 1934, przydzielając 100 certyfikatów z kat. „D“ („driszot“) dla narzeczonych. 2) Ma on możność zawarcia związku małżeńskiego jak każdy inny imigrant. (Artykuł o przepisach palestyńskiego prawa obowiązujących w tej mierze ogłosimy w najbliższym czasie). 3) Obywatel polski może otrzymać paszport konsularny. Po przyjeździe do Polski może zawrzeć związek małżeński, nie ma jednak prawa zabrania ze sobą żony wzgl. wymienionych krewnych. Dopiero po przyjeździe do Palestyny może rozpocząć starania o drisza dla żony lub rodziców. Co do narzeczonej p. pod 1). 4) Nic jest wymagany oznaczony okres pobytu w Palestynie. Warunki są przewidziane poszczególnemi ustawami i pragmatyką służbową (co do służby w policji zob. dzisiejszy artykuł). 5) Poinformuje odnośna organizacja.

„Śmiałek“: Plan jest nie do zrealizowania. Niema mowy, by w tych warunkach mógł się udać.

WPISY NA UNIWERSYTET HEBRAJSKI.

Wedle informacyj Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Warszawie wpisy na Uniwersytet Hebrajski będą trwać przez miesiącstyczeń i luty 1936. Po zamknięciu wpisów rozpoczną się egzaminy z języka hebrajskiego dla kandydatów. Towarzystwo U. H. wyda w najbliższych dniach specjalną broszurę informacyjną.

NAJBLIŻSZE TRANSPORTY EMIGRACYJNE

11 grudnia 1935 z Konstanzy okręt „Kościuszko“ (odjazd ze Lwowa 10. XII.) — 13 grudnia 1935 z Tryjestu okręt „Palestina“ (z Dziedzic 11. XII. rano.). — 18 grudnia 1935 z Konstanzy okręt „Polonja“ (ze Lwowa 17. XII.). — 25 grudnia 1935 z Konstanzy okręt „Kościuszko“ (ze Lwowa 24. XII.).

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Co wiemy o grypie?

Od kilku tygodni zauważyć można w Krakowie, a tak samo i w całej Polsce narastanie fali grypy. Od czasu wielkiej ostatniej epidemji, jaka grasowała w ostatnim roku wielkiej wojny światowej, zjawiała się grypa u nas tylko sporadycznie w formie lekkiej, zwłaszcza w porze jesiennej i zimowej i dlatego przyzwyczailiśmy się nie uważać jej za chorobę ciężką. Dlatego też w przypadkach lekkich nie zwracamy zazwyczaj uwagi na nią, a i w cięższych chorzy często nie zdają sobie sprawy z poważnych zmian, jakie mogą być następstwem tego lekceważonego cierpienia.

Z powodu niewielkiego kaszlu, bólu głowy lub niewysokiej gorączki nikt nie chce kłaść się do łóżka. A właśnie to pozorne zdrowie i chęć nieuważania siebie za chorego powstrzymuje często młodych i naogół silnych ludzi od należytego

oszczędzania się,

o co głównie chodzi i co jest koniecznie wskazane w okresach ciężkich i złośliwych epidemji grypy. Niema drugiej takiej choroby typu nagminnych, w której zarazek wywołujący wykazywałby takie spotęgowanie siły, jak zarazek grypy. Nic też dziwnego, że mikroskopy świata całego skierowano w tym celu, by wykryć tego nowego przybysza pomiędzy szkodnikami. I prócz zarazka, odkrytego w r. 1892. przez Pleiffera i uważanego niegdyś za jedynego sprawcę grypy, dziś zaliczają do tej kategorji szereg innych drobnoustrojów, znajdywanych w jamie ustnej.

Biologiczne właściwości zarazka grypy przyczyniają się w dużym stopniu do tego, że ma ou możność dłuższego przebywania i rozwijania się na zewnątrz ludzkiego organizmu i tworzenia w ten sposób ognisk zarazy. Godne uwagi jest to, że wykazuje on dużą

odporność na wysoką temperaturę

i jest zarazem zupełnie niewrażliwy na zimno Pod tym względem przypomina prątek gruźlicy, który po wielu latach przebywania w lodzie nie traci na swojej jadowitości.

Jak powstaje i jak wybucha epidemja grypy? Dane, jakie co do tego posiadamy, są nie dość wystarczające. Rozpoznawanie grypy w pojedynczych przypadkach nie zawsze z całą pewnością daje się ustalić wobec istnienia chorób kataralnych podobnych o innem pochodzeniu. Jednakże epidemiczne występowanie cierpień kataralnych, nerwowych i jelitowych zdarza się wyłącznie w grypie. Choroba rozpoczyna się od gorączki, trwającej w przypadkach bez powikłań 3—5 dni tylko, wśród silnego bólu głowy, krzyża i kości, kataru, czasem kataru oskrzeli i ropnego zapalenia ucha środkowego. Do tych objawów w wypadkach cięższych dołączyć się może i kataralne zapalenie płuc.

Nie brak przypadków grypy z objawami ze strony narządów trawienia. Taka postać

grypy żołądkowo - jelitowej

charakteryzuje się zupełnym brakiem apetytu, bólami w okolicy żołądka, wymiotami i rozstrojem jelit. Grypę można tedy łatwo pomylić (na pierwszy rzut oka) z paratyfusem lub dyzenterją. Nadto w przebiegu grypy odezwać się mogą u chorych, na skutek zmniejszonej odporności organizmu, dawniej przebyte choroby, wyprowadzone niejako ze stanu utajenia, jak n. p. zapalenie woreczka żółciowego, wrzód żołądka, zapalenie nerek, gruźlica płuc itd.

A jak ustrzec się i zapobiec grypie? Od chwili, kiedy w danej miejscowości pojawiają się pierwsze przypadki grypy, należy

wystrzegać się przeziębień,

które zmniejszają odporność organizmu, a zwłaszcza wystrzegać się należy przemoczenia nóg. Nie bez znaczenia jest również utrzymywanie w czystości ust i zębów, bo jama ustna to brama wejścia dla drobnoustrojów grypy. Z chwilą pojawienia się pierwszych objawów choroby należy koniecznie położyć się do łóżka i powierzyć się opiece lekarskiej.

Jak dotąd specyficznego środka leczniczego przeciw grypie nie posiadamy. Należy tu zaznaczyć, że rozpowszechnione ogólnie mniemanie, jakoby alkohol był środkiem przeciwgrypowym nie ma żadnego uzasadnienia. Przeciwnie alkohol wzmaga tylko u chorych na grypę bóle głowy. Przyzwyczajonym do alkoholu nie należy go oczywiście w dawkach niewielkich odmawiać. Ostatnio czynione są próby leczenia i zapobiegania grypie za pomocą surowicy przeciwgrypowej — jak dotąd, bez wielkich rezultatów.

Jeśli idzie o zapobieganie chorobie, to trzeba wiedzieć, że zarażanie następuje drogą przenoszenia choroby z człowieka na człowieka, przyczem odbywa się to

drogą kaszlu i kichania.

Wobec tego obowiązkiem człowieka, dotkniętego grypą, jak również i ozdrowieńca, winno być w napadzie kaszlu zasłanianie się chusteczką do nosa lub odwracanie się od osób drugich. Niestety często widzi się ludzi kaszlących i kichających wprost w twarz rozmawiających ze sobą i rozpylających na nich kropelki wydzieliny, naładowane oczywiście zarazkami. Kropelki te są bardzo małe, ale niemniej odrażające i niebezpieczne. W ten sposób przenosi się zresztą nie tylko grypa, ale bardzo często i gruźlica.

Naturalnie, najbardziej niebezpieczne dla zdrowego jest

przebywanie w jednem pomieszczeniu z chorym.

Jeden osobnik, dotknięty grypą oskrzelową, może zarazić setki osób, umieszczonych w tem samem pomieszczeniu, liceum, pensjonacie, czy koszarach. W Anglji zauważono, że do rozszerzenia się grypy przyczyniają się rozmaite zgromadzenie ludzkie i dlatego targi, jarmarki, wystawy i pielgrzymki są w czasie epidemji policyjnie zabronione. Zalecane w celach zapobiegawczych zamykanie szkół nie daje niestety pożądanych rezultatów, ponieważ dla pozostałych w domu dzieci istnieje niemniejsza możliwość zarażenia się. Dzieci kaszlące i kichające winny być zatrzymywane w domu nawet wtedy, kiedy pozatem są zupełnie zdrowe.

Od czasu, kiedy dzięki postępom bakterjologji walka z chorobami zakaźnemi okazała się skuteczna, wszystkie państwa cywilizowane, jak Francja, Anglja, Stany Zjednoczone A. P., Japonja i Polska, wysyłają specjalistów do ośrodków epidemji, by na miejscu zbadać ich przyczynę, drogi ich rozpowszechniania się i ewentualne środki obrony. Takim naukowym ekspedycjom zawdzięczamy nowsze odkrycia w dziedzinie zwalczania malarji, dżumy, żółtej febry. W Lidze Narodów (dział higjeny) posiadamy dziś ścisłe dane statystyczne, odnoszące się do przebiegu epidemji w rozmaitych krajach. Jest absolutnym obowiązkiem każdego państwa dążyć do naukowego zbadania każdej epidemicznej choroby. Nie brak tedy uzasadnionej nadzieji, że dzięki tym danym i opartym na nich pracom i eksperymentom uczonych całego świata, nadejdzie wreszcie chwila, kiedy i przeciw grypie znajdą się dostatecznie skuteczne środki ochronne.

„Nie będę jadł"

Co drugi przynajmniej dom jest terenem codziennej walki pomiędzy dzieckiem, które nie chce jeść, a matką, która je do tego zmusza. Płacze, krzyki i wkońcu klapsy towarzyszą tym scenom rodzinnym. Co troskliwsza matka zwraca się do lekarza z błagalną prosbą, by zapisał coś na apetyt. Trudno jednak nieraz pomóc dziecku, gdy właściwie należałoby leczyć samą matkę, a często babcię i ciocię i nauczyć je właściwego obchodzenia się z dzieckiem.

Dziecko, jeśli tylko nie jest chore, je zawsze chętnie; należy tylko nieumiejętnem postępowaniem lub nieodpowiedniem żywieniem nie zabijać w niem apetytu. Głównym grzechem, który popełniają matki jest zbyt częste podawanie jedzenia. Żołądek nie uporał się jeszcze z jedną porcją, a już na nowo go ładują. Cztero — lub pięciokrotny posiłek w ciągu dnia zupełnie wystarcza. Powinien on być należycie rozłożony i pory jedzenia winny być skupulatnie przestrzegane. Przewód pokarmowy przywyka do pewnego rytmu, z którego wytrącony reaguje utratą łaknienia.

Ważną jest rzeczą, by sam pokarm pobudzał chęć do jedzenia; apetyt — w myśl francuskiego przysłowia — sam przychodzi w czasie jedzenia. Jeśli karmimy dziecko stale, jak to czynią te właśnie najtroskliwsze matki, mlekiem, masłem, jajami i kluseczkami, słowem pokarmami skoncentrowanemi, to organizm buntuje się przeciw temu. Żąda czegoś smaczniejszego: jarzyny, owoców, kompotu.

Niemałe znaczenie posiadają czynniki psychiczne. Dziecko, które zmusza się groźbą i biciem do jedzenia, odnosi się do niego niechętnie, a jeśli się zorjentuje, że otoczenie przykłada do tego wielką wagę, to w małym, lecz bystrym rozumku rodzi się szybko myśl szantażu. Wie. że za grzeczne zjedzenie można uzyskać zabawkę lub coś miłego, i — korzysta z okazji wymuszenia.

Nie wspominamy o ruchu i świeżem powietrzu, jako niezbędnych warunkach dobrego apetytu u dziecka, gdyż jest to rzecz dostatecznie wszystkim znana.

Odpowiedzi redakcji

NIEPORADNY. 1) Dr. O. jest jeszcze, o ile nam wiadomo w Berlinie; czy jest Żydem, nie wiemy. 2) Znajdzie pan pomoc również i we Wiedniu.

PERŁA. Z opisu wnioskujemy, że rozchodzi się tu o zapalenie t. zw. torebki maziowej u przyczepu ścięgna Achillesa. Pewność uzyskać można jednak tylko po zbadaniu przez chirurga.

ZOSIA 50. 1) Nieszkodliwe dla serca. 2) Wskazana odpowiednia djeta, a więc mało tłuszczów i pokarmów mącznych i słodkich, a dużo jarzyn i owoców. Przytem codzienny masaż. 3) Skórę głowy proszę nacierać codziennie spirytusem salicylowym.

STAŁA CZYTELNICZKA NOWEGO DZIENNIKA. Proszę się zastosować do rady, udzielonej wyżej „Zosi 50" pod 2.

KAROLINA FALK, KRAKÓW. Lekarzy, psycho - analityków o dużem doświadczeniu jest w Krakowie kilku. W Warszawie dr. Bychowski. Prof. Freud żyje do dziś dnia we Wiedniu.

ADAM I EWA. I owszem, istnieją środki zaradcze; jest to bowiem tylko pewna forma przeczulicy nerwowej, zlokalizowanej w tym punkcie. Lekarz - seksuolog usunie to bez wielkiego trudu.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

Rozmaitości sportowe

SPRAWA ZNIESIENIA AUTONOMJI SĘDZIÓW PIŁKARSKICH NA WIDOWNI.

Co roku staje się aktualną sprawa zniesienia autonomji sędziów piłkarskich. I obecnie po zakończeniu sezonu piłkarskiego kluby mają podnieść tę sprawę, wskazując na liczne błędy, popełniane przez sędziów i domagając się zniesienia autonomji Polskiego Kolegjum Sędziów.

Wypłynął, podobnie jak w roku ubiegłym, projekt stworzenia wydziału spraw sędziowskich przy PZPN-ie i analogicznie przy okręgowych związkach piłkarskich.

*

Cracovia występuje przeciwko sędziom piłkarskim bardzo ostro. Zapowiedziała ona przedstawienie władzom sportowym całego szeregu dowodów, które mają wskazywać na stronnicze sędziowanie niektórych sędziów.

KIEDY ODBĘDZIE SIĘ WALNE ZGROMADZENIE PZPN-u?

Walne zgromadzenie Polsk. Zw. Piłki Nożnej odbywa się corocznie, według statutu, w trzecią niedzielę lutego, a zatem winno ono nastąpić w dniach 15—16 lutego. Tymczasem na 16 lutego wypada mecz Polska—Belgja w Brukseli, wobec czego termin zgromadzenia będzie przesunięty na 22—23 lutego.

Walne zgromadzenie Ligi odbędzie się w dniach 18—19 stycznia w Warszawie.

WARTA ZWYCIĘŻA WISŁĘ 10:4 w MECZU BOKSERSKIM.

Wczoraj wieczorem odbył się w wypełnionej po brzegi publicznością sali Sokoła mecz bokserski drużynowego mistrza Polski Warty poznańskiej z Wisłą. Walki rozegrano w wagach od muszej do średniej, przyczem goście wystąpili w silnym składzie, jedynie bez mistrzów Polski Wirskiego i Kajnara. W wadze muszej Sobkowiak (W) pokonał Juszczyka (Wisła) na punkty. W wadze koguciej Koziołek (W) zwyciężył z Bałuckim (Wisła). W wadze piórkowej Mach (Wisła) remisuje z Rogalskim (W). W wadze lekkiej Ratajak (W) wygrał z Moszkowskim (Wisła). W wadze półśredniej rozegrano dwie walki, Jarecki (W) uległ Mieczysławskiemu (W) oraz Sipiński (W) zremisował z Zbikiem (Wisła). W wadze średniej Kruszyna (W) pokonał Karola (Wisła). Sędziował w ringu i na punkty p. Moskal.

Na zakończenie zawodów odbyła się walka wolno-amerykańska, w której Bajorek (Wisła) p zoaciętej walce wygrał z Bieńczyckim (Legja).

WISŁA KRAKOWSKA ODZYSKUJE CZWARTE MIEJSCE W LIDZE.
WISŁA — WARSZAWIANKA 3:1.

W dniu wczorajszym rozegrane zostały w Warszawie ostatnie zawody tegorocznej kampanji ligowej pomiędzy krakowską Wisłą, a Warszawianką. Krakowianie wygrali mecz ten w stosunku 3:1, odzyskując spowrotem czwarte miejsce w tabeli ligowej i spychając Śląsk ze Świętochłowice na piąte.

Mecz powyższy nie miał się odbyć i przed kilku dniami Zarząd Warszawianki opublikował, że oddaje Wiśle walkover, atoli sekcja piłkarska Warszawianki wzięła gwarancję za wynik finansowy zawodów, wobec czego zawody odbyły się.

WARSZAWA — KRAKÓW
I WARSZAWA — LWÓW.

Bokserska reprezentacja stolicy otrzymała zaproszenia na rozegranie spotkań w Krakowie i Lwowie z reprezentacjami tych miast. Zarząd WOZB. zaproszenia w zasadzie przyjął. Terminy meczów ustalone będą wkrótce.

TURNIEJ HOKEJOWY W KRYNICY

Doroczny międzynarodowy turniej w Krynicy, rozegrany zostanie w dniach od 31 grudnia do 4 stycznia. W turnieju wezmą udział 2 drużyny zagraniczne Winer EV, BKE Budapeszt, oraz 4 drużyny polskie Cracovia, Czarni, Ognisko i Krynickie TH.

Drużyna wiedeńska ma grać 27—28 grudnia z Cracovią w Zakopanem, a 29 grudnia z Cracovią w Krakowie, zaś w dniu 6 stycznia mecz w Krynicy z reprezentacją Polski.

TURNIEJ HOKEJOWY W WILNIE

Polski Związek Hokeja na Lodzie zaproponował Wilnu zorganizowanie na swoim terenie turnieju hokejowego o puhar dyrektora PUWF, gen. Olszyny Wilczyńskiego.

Turniej zgromadzić ma najlepsze zespoły hokejowe z całej Polski. Wilnianie propozycję przyjęli i zaproponowali termin zawodów na dni 12—15 grudnia br.

Zarząd PZHL proponuje rozegranie tego turnieju po Igrzyskach Olimpijskich, to znaczy w końcu lutego.

I. K. P. (ŁÓDŹ) I I. K. B. (KATOWICE) W FINALE DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTW BOKSERSKICH POLSKI

Wczoraj odbyły się dwa eliminacyjne mecze bokserskie o miejsce w puli finałowej. W Łodzi IKP. pokonał lwowską Lechję 10:6, oraz w Świętochłowicach IKB. Astorję z Bydgoszczy również 10:6. Temsamem Astorja i Lechja odpadły z dalszych rozgrywek.

—o§o—

Próba Sygnalizacji w Górach. By zapobiec wypadkom zaginięcia i zabłądzenia w górach, z inicjatywy Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa założona zostanie próbna instalacja sygnalizacji dźwiękowej i świetlnej w schroniskach górskich.

Sarosi, najlepszy napastnik Europy, jak słychać, przeniesie się ma do Ambrosiany włoskiej, gdzie otrzymać ma daleko wyższe wynagrodzenie, jakie dotychczas otrzymywał w „Ferencvaros" Budapeszt.

Drużyna hokejowa LTC. Praga pokonała w meczu hokejowym w Berlinie reprezentację Niemiec w stosunku 5:3. Przez cały czas gry wyraźnie dominowali Czesi.

Amerykanie rezygnują z puharu Davisa. Stany Zjednoczone zamierzają zrezygnować w roku 1936 z udziału w turnieju tenisowym o puhar Davisa. Również Kanada postanowiła nie brać udziału w tym turnieju.

Angielskie drużyny piłkarskie, Manchester City i West-Ham United zaproszone zostały na maj i czerwiec 1936 roku do Sowietów na tournee. Ponieważ Anglja nie należy do Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej, przeto nic nie stoi na przeszkodzie wyjazdowi Anglików.

Angielski Związek Piłkarski zestawił już skład swej reprezentacji na międzypaństwowy mecz z Niemcami (4 grudnia w Londynie). Skład ten przedstawia się następująco:

Hibbs (Birmingham), Male (Arsenal), Hapgood (Arsenal), Crayston (Arsenal), Barker (Derby County), Bray (Manchester City), Birkett (Middlesborough), Carter (Sunderland), Camsell (Middlesborough), Westwood (Bolton), Bastin (Arsenal). Kopitanem drużyny angielskiej będzie Hapgood.

Kanada — Anglja mecz hokejowy w Londynie zakończył się zwycięstwem nieznacznem Kanady 5:4.

Niemcy — Szwecja mecz tenisowy na hali w Hamburgu dał w pierwszym dniu następujące wyniki: Cramm — Oestberg 8:6, 5:7, 6:3, 6:3, Oestberg — Henkel 6:2, 6:0, 7:5.

Przedolimpijski obóz hokejowy w Katowicach został uruchomiony w ubiegły czwartek.

Bokserzy Warty poznańskiej uzyskali wielki sukces, zwyciężając po emocjonujących walkach pięściarzy *Heros-Eintrachtu z Hannoweru* w Poznaniu 9:7.

Polski bokser zawodowy Ran pokonany został w Nowym Jorku przez Connora po 10 rundach na punkty.

Chiny północne zrywają z Nankinem

Ruch autonomistów wzmaga się

Tokio, 1. 12. PAT. Agencja Rengo donosi: Wybitne osobistości chińskie, jak Tsao-Kun, b. prezydent Chin w r. 1923, Wang-Itang, b. przewodniczący niższej izby republiki chińskiej w r. 1917 gen. Cze-Hsie-Yuan, b. dowódca wojsk w prowincji Giangsu są zwolennikami ruchu autonomistycznego. Gen. Cze-Yuan, głównodowodzący wojskami w Pekinie i Tientsinie, jest zdecydowany ogłosić w prowincjach Hopei i Czaharze oraz w miastach Pekinie i Tientsinie autonomję. W tej sprawie gen. Sung wysłał w sobotę o godzinie 18 do marsz. Czang-Kai-Szeka depeszę, w której prosi go o jaknajszybsze ogłoszenie autonomji w prowincjach Hopei, Czaharze oraz w Pekinie i Tientsinie.

Zdaniem obserwatorów politycznych depesza gen. Sunga do Czang-Kai-Szeka jest faktycznie zerwaniem z rządem centralnym. Przywódca ruchu autonomistycznego w Chinach północnych mają zrezygnować z obecnie zajmowanych stanowisk, które zajmują z nominacji rządu nankińskiego. Jednocześnie przywódcy ci wystąpią z Kuomintangu. Pierwsi mają zrezygnować gen. Sung-Cze-Yuan, dowódca sił zbrojnych w Pekinie i Tientsinie, gen. Hsia-Czen-Ying, gubernator prowincji Czahar, gen. Czin-Te-Czun, burmistrz Pekinu i Ting-Ko, burmistrz Tientsinu.

* * *

Szanghaj, 1. 12 PAT. Hang-Czin-Guei, przewodniczący komitetu wykonawczego (Yuan) i minister spraw zagranicznych, podał się do dymisji spowodu choroby.

NIEPOKÓJ W PEKINIE

Pekin, 1. 12. PAT. Podróż gen. Hoying-Czina ministra wojny, do Hopei i Czaharu zaniepokoiła autonomistów chińskich. Krążą pogłoski, że proklamowanie autonomji Hopei i Czaharu może nastąpić przed przyjazdem gen. Hoying-Czina. Przesuwanie wojsk japońskich z Szanghaj-Kuanu do Tientsinu wzbudza coraz większy niepokój w Pekinie.

CHINY ZABIEGAJĄ O POŻYCZKĘ

Szanghaj, 1. 12. PAT. Dzienniki japońskie w Szanghaju donoszą, że Kang, b. minister spraw zagranicznych, udaje się do Kobe na pokładzie tego samego statku, na którym jedzie wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Garner. Tuang ma poruszyć w rozmowie z Garnerem sprawę udzielenia Chinom pożyczki w wysokości 200 miljonów dolarów.

Apel do Międzynar. Instytutu Współpracy Intelektualnej

Londyn, 1. 12. ŻAT. Światowy Związek Studentów Żydowskich, którego prezesem honorowym jest prof. Einstein, polecił przewodniczącemu Egzekutywy Związku, rab. Perlzweigowi zwrócić się do Międzynarodowego Instytutu Współpracy Intelektualnej o podjęcie kroków u odnośnych rządów w związku z rozruchami antyżydowskiemi na niektórych wyższych uczelniach w Polsce, Rumunji i na Węgrzech. Rab. Perlzweig wyjechał w tej sprawie do Paryża.

Wieści z Palestyny

Jerozolima, 1. 12. Ż.A.T. Jak się ŻAT-na dowiaduje, w listopadzie przybyło do Palestyny 4500 imigrantów żydowskich.

— Dochody Keren Kajemeth w ostatnim roku doszły do rekordowej cyfry 348.000 f .szt.

— Rozeszły się tu pogłoski, że kierownictwo „Haawara" podało się do dymisji. Dotąd nie potwierdzono tych pogłosek, ale również nie zaprzeczono im.

— Kurt Blumenfeld został powołany na stanowisko dyrektora wydziału organizacji propagandy Uniwersytetu Hebrajskiego.

Jerozolima. 1. 12. Ż.A.T. Rząd skazał na banicję do Nablus przywódcę młodych ekstremistów arabskich Akrama Zucitera za artykuły podżegawcze.

„Felestin" ogłasza oświadczenie szeika Kmera Saada, w którem przyznaje on, że ujawniona banda miała na celu teroryzowanie Żydów i Anglików.

Dyplomaci nie podpadają ustawom rasistowskim

Berlin, 1. 12. PAT. Kanclerz Hitler wydał zarządzenie, w myśl którego postanowienia paragrafu 3 ustawy norymberskiej nie mają zastosowania do członków przedstawicieli dyplomatycznych państw obcych w Niemczech, ani też do osób, które w myśl prawa międzynarodowego lub też specjalnych umów nie podlegają sądownictwu niemieckiemu. Rozporządzenie to dotyczy zarówno personelu urzędniczego przedstawicielstw dyplomatycznych, członków ich rodzin jakoteż personelu biurowego konsulatów zagranicznych, o ile dane osoby nie są poddanemi niemieckiemi.

Budżety poszczególnych ministerstw i przewidywane dochody

Warszawa. 30. 11. (Sin.) Wpłynął dziś do laski marszałkowskiej preliminarz budżetowy na rok 1936/37. W ogólnych cyfrach wynosi on w wydatkach 2,237.802.900 zł, w dochodach zaś 2,237.132.900 zł. Nadwyżka wynosi więc 50.000 zł.

Poszczególne budżety w tym preliminarzu przedstawiają się następująco:

Budżet Prezydenta Rzplitej — 2,716.000 zł

Sejm — 3,293.000 zł. Pensja poselska wynosi 975 zł miesięcznie, Marszałek Sejmu otrzymuje 4 razy więcej, wicemarszałkowie półtora razy więcej od posła i 20-procentowy dodatek mieszkaniowy.

Fundusz dyspozycyjny Prezydjum Rady Ministrów — 200.0000 zł.

Fundusz specjalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych — 8,960.000 zł z czego na fundusz dyspozycyjny wypada 4,700.000 zł, a na fundusz propagandowy 4,260.000 zł.

Ministerstwo Spraw Wojskowych — 759,000.000 zł. Ministerstwo obejmuje 17905 oficerów i 37.000 podoficerów zawodowych, 211.110 szeregowych niezawodowych, 5000 urzędników oraz 2790 funkcjonarjuszy niższych w armji lądowej i 463 oficerów, 2000 szeregowych zawodowych, 3628 szeregowych niezawodowych, 155 urzędników i 137 niższych funkcjonarjuszy w marynarce.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych budżet — 19,650.000 zł, fundusz dyspozycyjny: 6.000.000 zł.

Ministerstwo W. R. i O. P. — 340,200.000 zł.

Budżet Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej przewiduje zmniejszenie świadczeń socjalnych, które w roku ubiegłym wynosiły: 39,785.200 zł, gdy w roku bieżącym preliminowano 24,904.000 zł. Fundusz Pracy który był w ubiegłym roku preliminowany na 127,000.000 zł, został tego roku zredukowany do **95,000.000 zł.**

Budżet emerytur wynosi 160,000.000 zł, — budżet rent inwalidzkich 100,000.000 zł, obsługa długów państwow. wynosi 215.700.000 zł, wykazuje więc w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrost o **13 miljonów zł.**

Do Skarbu Państwa wpływa: z przedsiębiorstw 143,623.400 zł, w tem z kolei 75 miljonów zł, z poczt 40,100.000 zł, z lasów państwowych 24,000.000 zł. Monopole dają dochód w wysokości 595,000.000 zł, z czego monopol solny 47,900.00o zł, tytoniowy 300 miljonów zł, spirytusowy 212 miljonów. Loterja Państwowa 21 miljonów zł, monopol zapałczany 13,600.000 zł.

Preliminarz budżetowy na rok 1936/37 — przewiduje wpływ z danin publicznych w wysokości 1,186,842.000 zł, przyczem dochody zwyczajne wynoszą 929,242.000 zł, nadzwyczajne 257,600.000 zł, podatek gruntowy 55 miljonów zł, podatek od nieruchomości miejskich 67 miljonów zł, obrotowy 176 miljonów zł, (w roku ubiegłym 185 miljonów zł.), 10-procentowy dodatek do podatku obrotowego 4 miljony zł, podatek dochodowy 255 miljonów zł (w zeszłym roku 186,500.000 zł. — Wzrost wpływów z tego podatku pozostaje w związku z ostatniem rozporządzeniem o podatku dochodowym, który przyniesie skutkiem tego o 60 miljonów więcej), nadzwyczajny podatek od niektórych zajęć zawodowych 200.000 zł, podatek wojskowy 200.000 zł, podatek od kapitałów i rent 6 miljonów, od energji elektrycznej 6,700.000 zł, od uboju 8 miljonów zł, (w roku ubiegłym 9 miljonów zł), odsetki od zaległych grzywien i kar 12 miljonów zł (w zeszłym roku preliminowano 20 miljonów zł. jednakże tego roku spowodu obniżenia stopy procentowej preliminuje się o 8 miljonów mniej). Budżet podatków pośrednich wynosi 155.242.000 zł. w tem od wina 2 miljony zł, od piwa 8,430.000 zł, od cukru 105.200.000 zł. od drożdży 13,150.000 zł, od tłuszczów 2 miljony zł. od olejów mineralnych (benzyna. nafta. olej smarowy, parafina, świece, asfalt) 20,365.000 zł, od zapalniczek 1000 zł (tysiąc zł), od kwasu octowego 220.000 zł, od kwasu węglowego 720000 zł, od cukru skrobiowego 1,500.000 zł.

Budżet nadzwyczajny przewiduje w daninach publ. 250 milj. zł, przyczem nadzwycz. danina majątkowa daje 24 miljony zł, a specjalnie wprowadzony podatek od uposażeń pracowników 150 miljonów zł, dodatek do podatku spożywczego od cukru 15,900.000 zł, 10-procentowy dodatek do opłat stemplowych i podatków pośrednich 24,500.000 zł, 15-procentowy dodatek do podatków bezpośrednich, oraz podatku spadkowego i od darowizn 41,000.000 zł.

—o—

Preliminarz budżetowy na rok 1936/37

Zakaz dokonywania wydatków nieprzewidzianych w budżecie

Warszawa, 30. 11. PAT. W dniu 30 listopada rb. rząd złożył w Sejmie projekt ustawy skarbowej na okres od 1 kwietnia 1936 r. do 31 marca 1937 r., wraz z załączonym preliminarzem budżetowym.

Projekt ustawy skarbowej upoważnia rząd do czynienia: a) wydatków administracji państwowej zwyczajnych do kwoty *2,168,096.960 zł.*, nadzwyczajnych do kwoty *54,709.940 zł.*, b) wydatków na dopłaty ze skarbu do przedsiębiorstw i zakładów państwowych do kwoty **14,276.000 zł.** Łącznie zatem preliminowane wydatki na okres *1936/37* wynieść mają zgodnie z załączonym budżetem — *2,237,082.900 zł.*

Na pokrycie tych wydatków służyć będą dochody zwyczajne w kwocie *1,979,524.213 zł.* i nadzwyczajne w kwocie *257,608.687 zł.*, czyli razem dochody preliminowano w kwocie *2,237,132.900 zł.* W tej liczbie dochody administracji państwowej mają wynieść kwotę 1,498.509.490 zł., wpłaty do skarbu przedsiębiorstw i zakładów państwowych — kwotę 143,623,410 zł. oraz wpłaty do skarbu monopolów państwowych kwotę 595,000.000 zł.

W ten sposób nowy budżet państwa na rok 1936/37 według przedłożonego preliminarza jest całkowicie *zrównoważony i daje nawet nieznaczną nadwyżkę w kwocie* **50.000 zł.**

Jak wiadomo, w preliminowanych cyfrach dochodu i rozchodu mieszczą się również wpływy i wydatki wszystkich funduszów z wyjątkiem Funduszu Pracy i funduszu kwaterunku wojskowego. Oba te ostatnie fundusze są budżetowane, jak dotychczas, kwotami netto w t. zw. grupie d budżetu, a to z uwagi na ich specjalny charakter. Spośród funduszów włączonych do działu a — administracja, gospodarować będą w granicach swoich własnych wpływów na zasadach dotychczasowych: Fundusz obrotowy reformy rolnej (w Min. Roln. i R. P.) oraz taksa administracyjna i fundusz opłat studenckich (w min. Wyzn. Rel. i O. P.): skutkiem tego przepisy o t.zw. budżetowaniu miesięcznem nie będą się stosowały do tych trzech funduszów.

Projekt nowej ustawy skarbowej realizuje w pełni zasadę *jedności i zupełności budżetu, nie pozwala bowiem na dokonywanie jakichkolwiek wydatków przewidzianych w budżecie, a w szczególności nie zezwala na wydatkowanie na cele budżetowe zapasów kasowych albo lokat w bankach państwowych.* Jedynie — wzorem lat ubiegłych — minister skarbu ma prawo udzielania zaliczek *związkom samorządu terytorjalnego na okres niedłuższy niż 12 miesięcy,* zwrotnych z udziału samorządów w podatkach państwowych lub z dodatków komunalnych do tych podatków, pobieranych przez kasy państwowe.

W odróżnieniu od ustaw skarbowych lat ostatnich, nowy projekt *wzmacnia uprawnienia ministra skarbu,* jako wykonawcy budżetu, a to w celu zagwarantowania równowagi budżetowej. W szczególności — idąc w tym kierunku — projekt kasuje prawo przenoszenia kredytów budżetowych na dodatki nadzwyczajne i wydatki osobowe w przedsiębiorstwach, monopolach i funduszach państwowych. Równocześnie znosi się możność dokonywania nowych wydatków w tych jednostkach gospodarczych, choćby nawet taki nowy wydatek nie zmniejszał rentowności przedsiębiorstwa. Natomiast — tak jak dotychczas — wolno będzie, pod warunkiem nie zmniejszania wpływów do skarbu państwa, lub nie podwyższania dopłat ze skarbu państwa, zwiększać wydatki funduszu pracy i funduszu kwaterunku wojskowego.

W ten sposób gospodarka budżetowa przedsiębiorstwa i monopoli państwowych będzie musiała trzymać się ram planów finansowo-gospodarczych, zatwierdzonych budżetem i kontrolowanych przez właściwego ministra i ministra skarbu.

Następnie zniesiona została t. zw. *gospodarka ryczałtowa w administracji cywilnej,* wskutek czego wzmocni się wpływ ministra skarbu na wydatki rzeczowo-administracyjne poszczególnych władz i urzędów państwowych.

Projekt ustawy skarbowej przewiduje wreszcie sposób zużycia nadwyżej budżetowych, któreby zostały uzyskane w toku wykonywania budżetu. Z nadwyżek tych minister skarbu będzie mógł uzupełniać kredyty na szereg ważnych celów, przewidzianych w budżecie, ale preliminowanych w wysokości, dostosowanej do obecnej sytuacji skarbu i do konieczności, wynikającej z postulatu równowagi budżetowej. Są to m. in. *wydatki na szkolnictwo powszechne, kredyty gospodarcze w budżecie min. przem. i handlu,* kredyty na popieranie obrotu produktami rolnemi i t. p. Pozatem wolno będzie ministrowi skarbu pokrywać z nadwyżek budżetowych tylko zobowiązania, zaciągnięte w toku wykonywania budżetów okresów ubiegłych.

Wszystkie omówione powyżej związania w gospodarce budżetowej wprowadzone zostały do projektu ustawy skarbowej, jak zaznaczono, w tym celu, aby móc w sposób jak najbardziej skuteczny zabezpieczyć równowagę od strony wykonania budżetu i nie dopuścić do niedoboru. Niezależnie od tych postanowień ustawy skarbowej, obowiązywać będzie powzięta przez Radę Ministrów uchwała, uzależniająca zaciąganie zobowiązań na rachunek przyszłych okresów budżetowych od zgody ministra skarbu, oraz zabraniająca *dokonywania szeregu wydatków, jak np. na urządzenia reprezentacyjne, środki lokomocji, — bez zgody prezesa Rady Ministrów.*

Żywiołowy plebiscyt przeciw sankcjom

Rzym, 30. 11. PAT. Zbiórka złota i kosztowności nabiera charakteru żywiołowego plebiscytu przeciwko sankcjom: Biorą w niej udział całe Włochy z rodziną królewską na czele bez różnicy pochodzenia i stanowiska: arystokracja, burżuazja, studenci, chłopi i robotnicy. Uczestniczą w niej nawet młodzi członkowie organizacji „Balilla". Wytwarza się rodzaj współzawodnictwa pomiędzy miastami włoskiemi. W Medjolanie zebrano dotychczas 300 kilogramów złota. Analogiczne wiadomości nadchodzą z Rzymu, Genui, Neapolu, Palermo, a nawet w mniejszych miast. Liczne sumy wpływają od Włochów zamieszkujących zagranicą, a także od zamieszkałych we Włoszech cudzoziemców, nawet obywateli brytyjskich.

P. Prezydent powoła nowego senatora

Warszawa. 30. 11. (Sin.) Na miesce ustępującego wicemarszałka Senatu dra Switalskiego powoła Prezydent Rzplitej nowego senatora.

Nowy wojewoda wileński

Warszawa. 30. 11. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował płk. dypl. Ludwika Bociańskiego wojewodą wileńskim.

Kronika krakowska

—o—

WOJEWODA Dr. ŚWITALSKI PRZYBYWA WE WTOREK DO KRAKOWA

(or) Jak się dowiadnjemy, we wtorek nastąpi przyjazd wojewody dr. Świtalskiego do Krakowa. Dokładny termin przyjazdu nie jest jeszcze ustalony.

WYBÓR DZIEKANA IZBY ADWOKACKIEJ

(or) Wczoraj wieczorem nastąpiło ukonstytuowanie się Rady Adwokackiej w Krakowie. Dziekanem Izby Adwokackiej wybrany został dr. Józef Gabrjelski.

DZIŚ AKADEMJA S. J. IMBERA

Dziś godz. 8,15 wiecz. odbędzie się w Sali Saskiej, staraniem Żyd. Tow. Teatralnego w Krakowie UROCZYSTA AKADEMJA dla uczczenia 30-to lecia twórczości wybitnego poety żydowskiego S. J. Imbera.

Udział w Akademji biorą: prof. Jan Hoffman i Rafał Manne, art. dram. Runa Wellnerowa, red. Dr. M. Kanfer i poeci żydowscy M. Gebirtig, Beer Horowitz i Henryk Weber. Pozatem czytał będzie jubilat swe utwory.

OTWARCIE WYSTAWY ZRZESZENIA ŻYD. ARTYSTÓW MAL.

odbędzie się dziś godz. 11-ta przedp. w Żyd. Domu Akad. Udział biorą: Leon Lewkowicz, zbiorowa, W. Grünberg, Matzner - Abelesowa, Sz. Müller, J. Pfefferberg, E. Weintraub.

Wysoki poziom obecnej wystawy wzbudzi niezawodnie wielkie zainteresowanie w żydowskich kulturalnych sferach Krakowa.

SJONISTYCZNY KLUB TOWARZYSKI

We środę 4 b. m. godz. 8.15 wiecz. w lokalu wł. Grodzka 71. II. p. wygłosi odczyt p. Dyr. Finkelstein n. t. „Obecna sytuacja w sjoniźmie“ (Refleksje pokongresowe). Po odczycie dyskusja. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

CO KAŻDY KUPIEC WIEDZIEĆ MUSI O USTAWIE O OCHRONIE LOKATORÓW I O OBNIŻCE CZYNSZÓW

W tej niezmiernie doniosłej dla kupiectwa sprawie odbędzie się dziś w niedzielę 1 grudnia Zgromadzenie Kupców w krakowskiem Stow. Kupców ul. Grodzka 43 o godz. 6 wiecz., na którem wygłosi referat adwokat dr. Zydmunt Spingarn, poczem odbędzie się dyskusja i ustosunkowanie się Zgromadzenia do tej piekącej sprawy.

URZĘDOWANIE W DZIENNIKU PODAWCZYM ZARZĄDU MIEJSKIEGO

Godziny urzędowe w Dzienniku Podawczym Zarządu m. od dnia 1 grudnia 1935 r. trwać będą: w dni powszednie od godz. 8—14.30 w soboty od godz. 8—13, w niedzielę i święta od g. 11—12.

UTRZYMYWANIE SKRZYNEK NA POPIÓŁ

Zarząd Miejski w Krakowie przypomina rozporządzenie z dnia 19. XI. 1931 r. o utrzymywaniu skrzynek na popiół w należytym stanie i w odpowiedniej ilości, w myśl którego popiół, śmieci i odpadki domowe, nie dające się spalić, składać w skrzynkach na ten cel przeznaczonych. Śmieci, odpadki nadające się do spalenia, należy spalać w piecach domowych. Skrzynki na popiół należy utrzymywać w należytym stanie. Niestosujący się do powyższego rozporządzenia będą pociągani do surowej odpowiedzialności karno - administracyjnej.

B. URZĘDNIK SĄDOWY SKAZANY NA 1 ROK WIĘZIENIA

Alojzy Kamiński pełnił funkcje pomocnika kancelaryjnego w Sądzie Grodzkim w Liszkach w latach 1931/34. W tym to okresie założył on sobie biuro prośb, a prócz tego wchodził w porozumienie z wieloma osobami, od których pobierał łapówki za przyspieszanie wzgl. opaźnianie biegu spraw sądowych.

Przez trzy dni toczył się przeciw Kamińskiemu proces w sądzie krakowskim. Wczoraj w południe ogłoszony został wyrok, skazujący Kamińskiego na 1 rok więzienia.

NA CO LUDZIE CHORUJĄ?

W wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono w ciągu ubiegłego tygodnia następujące choroby zakaźne: błonica 10 wypadków płonica 21, odra 21 krztusiec 5, róża 4, ospa wietrzna 6, mumps 2.

NAPIŁA SIĘ JODYNY

(or). Wczoraj nad ranem zanotowano w Krakowie zamach samobójczy przy ul. Tureckiej L. 16. Oto 34-letnia Helena Szczepańska, usiłowała pozbawić się życia, wypijając pewną ilość jodyny.

Na miejsce wypadku przybył lekarz Pogotowia Ratunkowego, który udzielił samobójczyni pierwszej pomocy i pozostawił ją w opiece domowej.

STRASZNY WYPADEK NA DWORCU

(or) Wczoraj w południe dworzec kolejowy w Krakowie był widownią strasznego wypadku. Pod koła odjeżdżającego pociągu wpadł 42- letni Stanisław Łamarz, piekarz.

Koła wagonów odcięły mu prawe podudzie oraz doznał on licznych kontuzyj na głowie. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono ciężko rannego do szpitala.

PIES I TOREBKA

Przytrzymano psa legawca w dniu 20 bm. Informacyj udzieli 1. Komisarjat P. P. w Krakowie.

W II. Komisarjacie P. P. przy ul. Tadeusza Kościuszki jest do odebrania znaleziona torebka damska koloru bronzowego z książką do modlenia i innemi drobiazgami.

ŻYDOWSKIE TOW. GIMNASTYCZNE

komunikuje: Wpisy dodatkowe na kursa dzieci, dziewcząt, chłopców, pań i panów przyjmuje się w poniedziałki i środy od 7—9 wiecz. i we wtorki i czwartki od 4—9 wiecz.

* * *

Legitymacje na rok 1935/36 uprawniające do nabycia 1000 km. i 2500 km. biletów „narciarskich“ otrzymać już mogą członkinie i członkowie sekcji narciarskiej Żyd. Tow. Gimnastycznego (jako oddziału Polskiego Związku Narciarskiego) w sekretarjacie Z. T. G. przy ul. Orzeszkowej 7 I. p. codziennie od 3—4 pop.

—o—

— WYSTAWA PRAC MALARSKICH PROF. FILIPA FRYDERYKA KAUFMANNA w lokalu Stow. Solidarność — Gertrudy 7. Dziś w niedzielę o godz. 12 w poł. artysta oprowadzać będzie po wystawie. — Przy sposobności artysta będzie mówił o sztuce — modzie i urządzeniu wnętrz mieszkania.

100 traktorów dziennie w Z. S. R. R.

Pisma sowieckie donoszą, że fabryki traktorów w Czeljabińsku dostarczały w r. 1934-50 traktorów gąsienicowych dziennie. Obecnie produkcja została znacznie zwiększona, tak, że zakłady te dostarczać będą 100 traktorów dziennie. Tak znaczną produkcją nie może się poszczycić żadna fabryka traktorów gąsienicowych na świecie.

PODOBIEŃSTWO.

— Co takiego! Twierdzi pan, że jestem podobny do muła?

— Nie, to nie pan, tylko mój znajomy, do którego jest pan bardzo podobny.

Odrzucona kandydatura

Warszawa. 30. 11. (Sin.) B. premjer prof. Kozłowski starał się w Towarzystwie Naukowem o przyjęcie na członka z polecenia prof. Handelsmanna. Na walnem zebraniu kandydaturę prof. Kozłowskiego odrzucono.

—o—

Dalsze aresztowania wśród Arabów

Jerozolima. 30. 11. (ŻAT) W związku z dochodzeniami w sprawie wykrytych arabskich band terorystycznych przeprowadza policja dalsze aresztowania. W Hajfie aresztowano 4 Arabów pod zarzutem niesienia pomocy terorystom.

„Haarec“ donosi z Tul-Karem, że w pieczarze, w której ukrywali się terorysci arabscy, znalazła policja **spis członków całej bandy.** Poszukiwania za zbiegłymi terorystami odbywają się dniem i nocą.

Pogotowie w Egipcie

Jerozolima. 30. 11. (ŻAT) Według doniesień z Kairu władze angielskie poczyniły szereg energicznych kroków w zakresie pogotowia zbrojnego. Jak donoszą, angielskie dowództwo wojskowe skoncentrowało w Egipcie około **2000** samolotów wojskowych. Donoszą też o manewrach marynarki wojennej na wodach egipskich.

Olbrzymie transporty do Erytrei

Port Said. 30. 11. PAT. W ciągu ub. tygodnia prze Kanał Sueski przepłynęły statki, wiozące do Erytrei i Somali włoskiej 8253 żołnierzy, 15333 tony materjału wojennego, 1000 zboża, 990 ton furażu, 775 wielbłądów oraz wiele samochodów ciężarowych. Statki powracające do Włoch przewoziły 1221 robotników. Przez Kanał przepłynął również kontrtorpedowiec włoski oraz kanonierka, udająca się na Morze Czerwone.

Nowa „ofiara“ Tutankhamena

Londyn, 30. 11. PAT. W Nowym Jorku ciężko rozchorował się dr. James Breastead, znany egiptolog, który brał udział w pracach odkopania grobu Tutunkhamena. Doktorzy dotychczas nie mogą się wypowiedzieć co do istoty choroby.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90

OGŁOSZENIA. Podstawą oblic eń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje d 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.